

WŁADYSŁAW BARTOSZEWSKI

ORGANIZACJA MAŁEGO SABOTAŻU WAWER  
W WARSZAWIE (1940—1944)

PIERWSZE PRZEJAWY AKCJI MAŁEGO SABOTAŻU W WARSZAWIE

Historycznym początkiem akcji małego sabotażu w Warszawie stały się pewne indywidualne poczynania w zakresie propagandy ulicznej, skierowane zrazu przeciwko okupantowi, a następnie również przeciwko tym współobywatelom, którzy nie zachowywali postawy należytej godności wobec okupanta. Za prekursorkę akcji sabotażowej tego typu uważać można studentkę Elżbietę Zahorską, skazaną na śmierć przez Feldkriegsgericht w Warszawie i straconą w początku listopada 1939 r. za zrywanie hitlerowskich plakatów propagandowych z napisem „Anglio— twoje dzieło”.

27 października 1939 rozplakatowano w Warszawie tekst proklamacji Hansa Franka o utworzeniu „Guberni Generalnej dla zajętych obszarów Polski”. Członkowie jednej z pierwszych organizacji tajnych utworzonych w Warszawie, Polskiej Ludowej Akcji Niepodległościowej, rozlepili wówczas na tych plakatach niewielkie kartki z tekstem odbitym ręczną pieczątką: „Komendant Piłsudski powiedziałby: a my was w d... mamy”. Autorami pomysłu i tekstu byli Kazimierz Kott i Jan Sterling, a wykonawcami nalepek i zarazem uczestnikami ich rozlepiania — Jan Bytnar i Jerzy Masiukiewicz<sup>1</sup>. „Obydwoj młodzi ludzie wraz z kolegami w podnieceniu drukujący i rozlepiający swe karteczki niewątpliwie nie zdawali sobie sprawy z tego, że realizują pierwszy czyn samorządnej polskiej propagandy podziemnej i że robią coś, co dla morale świeżo pokonanego narodu mieć będzie wielkie znaczenie” — stwierdził słusznie po latach Al. Kamiński<sup>2</sup>.

Harcistrz Juliusz Dąbrowski, jeden z założycieli organizacji PLAN, wprowadził do niej grupę harcerzy, w której znajdowali się m.in. Tadeusz Zawadzki oraz Jan Bytnar, Aleksy Dawidowski, Jerzy Masiukiewicz, Jacek Tabędzki, Jan Wuttke i Andrzej Zawadowski. Akcją tej grupy młodzieży było rozlepianie w Warszawie ulotki wymierzonej przeciwko kobietom nawiązującym znajomości z Niemcami. Tekst ulotki brzmiał:

<sup>1</sup> Kazimierz Koźniewski, *Tak było. Wspomnienie o PLAN-ie. „Drużyna” 1957*, nr 11/12, s. 38—39.

<sup>2</sup> Aleksander Kamiński, *Kamienie na szaniec*. Warszawa, wyd. VI, s. 29.

„Kobiety chodzące z Niemcami zawiadamia się, że miejsca w domach publicznych są jeszcze wolne”<sup>3</sup>.

W grudniu 1939 r. kilkusobowa grupa młodzieży harcerskiej, działającej w ramach PLAN, dokonała pod kierunkiem Jana Błońskiego akcji, należącej do gatunku rozpowszechnionych potem represji fizycznych wobec Polaków odwiedzających rozmaite lokale niemieckie. Akcja dotyczyła luksusowej restauracji „Adria” przy ul. Moniuszki. Młodzież zagazowała lokal gazem wywołującym wymioty<sup>4</sup>.

W grudniu 1939 r. grupa młodzieży harcerskiej opuściła organizację PLAN, przechodząc do działalności konspiracyjnej innego rodzaju. Po między 14 i 18 stycznia 1940 nastąpiły wśród kierownictwa organizacji PLAN aresztowania, które faktycznie doprowadziły do jej likwidacji. Tym samym zakończony został epizod akcji małego sabotażu podjętej w Warszawie w pierwszych tygodniach okupacji<sup>5</sup>.

Rok 1940 przyniósł dość zasadniczą zmianę nastrojów społeczeństwa, która wywarła też poważny wpływ na koncepcję działania i metody pracy organizacji tajnych. Spodziewane początkowo rozstrzygnięcie losów wojny wiosną 1940 r. na korzyść aliantów okazało się nierealne. W ciągu kwietnia, maja i czerwca Niemcy podbiły Danię, Norwegię, Holandię, Belgię i Francję. Fakty te wytworzyły powszechne przekonanie o długotrwałości wojny. Kierownicze instancje organizacji tajnych — nastawione dotychczas również na krótkotrwałą działalność organizacyjną do chwili oczekiwanego powstania powszechnego — stanęły latem 1940 r. wobec konieczności planowania długotrwałej akcji konspiracyjnej, w której zakres wchodzić musiało także oddziaływanie różnymi metodami na nastroje społeczeństwa, podtrzymywanie go na duchu i wykorzystywanie w granicach realnych możliwości do działań przeciwko Niemcom.

W ciągu roku 1940 Zygmunt Hempel, ps. Łukasz, ówczesny szef Biura Informacji i Propagandy Okręgu Warszawskiego ZWZ, podjął próby rozszerzenia zakresu antyniemieckiej akcji propagandowej (prowadzonej dotychczas głównie na łamach prasy konspiracyjnej) poprzez zorganizowanie akcji ulicznych. Późną jesienią 1940 r. Leontyna Urbanowiczówna, ps. Maria, przedwojenna instruktorka Przystosowania Wojskowego Kobiet, porozumiała się na polecenie Łukasza z Marią Straszewską, kierującą wówczas Wydziałem Wojskowym w Komendzie Warszawskiej Chorągwi Harcerki, proponując jej współdziałanie harcerstwa żeńskiego w antyniemieckich akcjach ulicznych na terenie Warszawy. Straszewska zreferowała tę sprawę na odprawie Komendy Chorągwi, gdzie koncepcję Łukasza w zasadzie zaakceptowano. Do jej realizacji jednak w tym czasie nie doszło. Dopiero na początku 1941 r. zaczęto kierować harcerki pojedynczo do akcji małego sabotażu<sup>6</sup>.

Wyrazem krystalizowania się w tym czasie koncepcji małego sabotażu jako formy walki z okupantem był artykuł wstępny w „Biuletynie Informacyjnym”, w nrze z 1 listopada 1940, pt. *Mały sabotaż*, zawierający bardzo charakterystyczne stwierdzenia: „Kierownictwo wojskowe kraju

<sup>3</sup> Koźniewski, op. cit.

<sup>4</sup> Kamiński, op. cit., rozdz. *W burzy i we mgle*.

<sup>5</sup> Jerzy Drewnowski, *PLAN*. „Nowa Kultura” 1957, nr 7.

<sup>6</sup> Maria Straszewska, *Relacja o początkach „Wawra”* (maszynopis), oraz informacje Leontyny Urbanowiczówny.

oraz wszystkie ugrupowania polityczne zajmują jednolite stanowisko w stosunku do walki z okupantem: w obecnych warunkach i w obecnym czasie niewskazana jest zarówno akcja powstańcza, jak i sabotaż o charakterze wojskowym. Osiągnięty obecnie z tego rodzaju akcji zysk — nie pokryłyby nawet w części ofiar, jakie by spadły za tę akcję na społeczeństwo. Są jednak pewne formy sabotażu, w chwili obecnej nie tylko dopuszczalne, ale nawet nakazane. Każdy z nas — mężczyźni, kobiety, młodzież, zorganizowani, chodzący luzem — każdy z nas musi wziąć czynny udział w tej akcji małego sabotażu. Sabotażu, który nie narazi nikogo na szkody, a jednocześnie utrudni wybitnie codzienne życie okupanta. Oto przykłady «małego» sabotażu. 1. Przeciąganie czasu pracy wykonywanej na zlecenie okupanta w swoim zawodzie, 2. Różne «pomyłki» zrobione w robotach zleconych przez Niemców, 3. Fałszywe informowanie Niemców pytających o drogę (tracą benzynę i czas), 4. Odpowiadanie «nie rozumiem» na wszelkie próby nawiązania kontaktu, nieprzyjmowanie żadnych usług niemieckich, np. w pociągach, tramwajach (wytwarza poczucie niezyczliwości, wrogości), 5. Lekceważenie wszelkich rozporządzeń niemieckich, niedbałe ich wykonanie, odkładanie na ostatnią chwilę etc., 6. Różnego rodzaju «psie figle» (anonimowy donos do Gestapo na jakiegoś gorliwego Volksdeutscha, przyklepianie na słupie reklamowym lub na «niczym» parkanie antyniemieckiego wiersza, aforyzmu, dowcipu). Chwila skupienia pozwoli każdemu z nas rozszerzać i uzupełniać podane tutaj przykłady coraz nowymi pomysłami. Jasnym jest, że masowe i codzienne stosowanie «małego» sabotażu uczyni pobyt nieprzyjaciela na terenie okupowanym uciążliwym i przykrym. «Mały» sabotaż otwiera perspektywę dla codziennej, patriotycznej aktywności każdego z nas. Zaspokaja jakby potrzebę serca, dręczonego musem obecnej bierności wojskowej. Ważnym jest tylko, aby rzecz nie ograniczyła się do chwilowego zapału i rozmów w patriotycznych gronach. Ważna jest codzienna i powszechna realizacja sabotażu”.

Z artykułu wynika jasno chęć stworzenia namiastki walki zbrojnej z okupantem, w określonym układzie warunków jesieni 1940 r. niemożliwej, oraz wykorzystanie potencjału patriotycznych uczuć społeczeństwa do możliwie konkretnych, choć drobnych działań przeciwko Niemcom. Jest tu też widoczna pewna intencja społeczno-wychowawcza wobec osób wzywanych do udziału w akcji małego sabotażu.

Równocześnie niemal zrodziła się podobna koncepcja w Zrzeszeniu Akademickich Kręgów Starszoharcerskich „Kuźnica”. Zrzeszenie to, którym kierowała w czasie oblężenia Warszawy w 1939 r. i od początku okupacji Maria Straszewska, studentka polonistyki, prowadziło już w 1940 r. szeroką akcję konspiracyjnego oddziaływania na młodzież poprzez tzw. zespoły młodzieżowe RGO. W końcu listopada 1940 r. odbyła się w mieszkaniu Straszewskich w Chyliczkach pod Piasecznem odprawa kierownictwa „Kuźnicy”, poświęcona problemowi zaangażowania młodzieży w bezpośrednich akcjach antyniemieckich. W odprawie tej wzięli udział — oprócz Marii Straszewskiej — Józef Piątkowski, student geodezji na Politechnice Warszawskiej, Ryszard Zarzycki, student prawa i Wyższej Szkoły Dziennikarskiej (zginął w powstaniu), Antoni Beresiewicz, polonista, absolwent Konserwatorium (zginął w Oświęcimiu), Lesław Wysocki, student SGH (zginął w Oranienburgu) i specjalnie zapro-

szony Aleksander Kamiński, członek konspiracyjnej Głównej Kwatery Harcerzy, powołanej w Warszawie 27 września 1939, zarazem od niedawna szef BiP Okręgu Warszawskiego, a także — od początku wydawnictwa w listopadzie 1939 r. — redaktor „Biuletynu Informacyjnego”<sup>7</sup>.

#### POWSTANIE ORGANIZACJI MAŁEGO SABOTAŻU „WAWER”

Na listopadowej naradzie w Chyliczkach rozważano zagadnienie wyboru takiej formy propagandy antyniemieckiej, która łączyłaby w sobie możliwie największą skuteczność ujemnego oddziaływania psychicznego na wroga oraz pozytywnego oddziaływania psychicznego na własne społeczeństwo z pewną atrakcyjnością dla samych uczestników akcji i — niezbędnie — z walorami wychowawczymi wobec zaangażowanej w to młodzieży. Jak wynika z relacji M. Straszewskiej, obecni przyjęli pozytywnie propozycję zgłoszoną przez Al. Kamińskiego: planowego i systematycznego uprawiania „małego” sabotażu wobec okupanta, jednolicie pomyślanego i kierowanego na terenie miasta. Uczestnicy zebrania podjęli zarazem decyzję wykonania próbnej akcji w celu sprawdzenia realnych możliwości działania i zdobycia konkretnych obserwacji. Postanowiono wybić szyby w witrynach wystawowych fotografów, którzy ekspozowali tam podobizny umundurowanych Niemców. Miało to stanowić formę ostrzeżenia przed serwilizmem wobec okupanta. 5 grudnia 1940 „piątka” w składzie: Kamiński, Bereśniewicz, Piątkowski, Wysocki, Straszewska — wykonała zamierzone zadanie na terenie Śródmieścia. Po akcji omówiono wszystkie jej elementy: rozpoznanie, przygotowanie, warunki bezpieczeństwa, skuteczność działania, reakcję społeczeństwa. W konsekwencji uznano za możliwe podjęcie w szerszym zakresie akcji małego sabotażu. Przyjęto zasadnicze cele działania sformułowane przez Al. Kamińskiego: 1. Podtrzymanie na duchu społeczeństwa, któremu potrzebna jest świadomość istnienia zorganizowanego oporu i walki; przeciwdziałanie osłabianiu ducha przez propagandę niemiecką; 2. Akcja wychowywania ludzi i wskazywania im właściwych norm postępowania obywatelskiego; 3. Przykładowe karanie współobywateli za serwilizm i podobne przejawy niewłaściwego zachowania się wobec okupanta; 4. Systematyczne gnębienie i psychiczne terroryzowanie okupanta; 5. Wychowywanie własnych szeregów, przede wszystkim młodzieży; kształtowanie wśród zorganizowanych uczestników akcji małego sabotażu odwagi, sumienności, słowności, poczucia obowiązku, dokładności w wykonywaniu zadań i umiejętności współdziałania koleżeńskie<sup>8</sup>.

Pierwsze akcje — podobnie jak i akcję próbną — wykonano siłami zespołu założycielskiego, bądź też nowo powołanej w grudniu 1940 r. Komendy Głównej Organizacji Małego Sabotażu. Czesław Michalski, pierwszy komendant Okręgu Centrum (Śródmieście) przypomina sobie z pierwszych tygodni działalności „Wawra” wykonywanie napisów na murach „Oświęcim”, co przepadło dokładnie w okresie napływu do Warszawy licznych zawiadomień o śmierci osób wywiezionych do Oświęcimia z Pawiaka i z łapanek ulicznych w sierpniu i wrześniu 1940 r.<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> Straszewska, op. cit. oraz informacje Al. Kamińskiego.

<sup>8</sup> Informacje Teresy Ryłskiej.

<sup>9</sup> Informacja Czesława Michalskiego.

W okresie świąt Bożego Narodzenia 1940 r. — w rocznicę głośnej egzekucji zakładników w Wawrze pod Warszawą dokonanej 27 grudnia 1939 — pierwsze piątki członków nowej organizacji przeprowadziły masową akcję pisania farbą i kredą na murach: „Wawer”, „Wawer”, „Wawer”. Akcja ta miała dla przyszłości organizacji znaczenie szczególne tym bardziej, że wiązała się z jej nazwą — kryptonimem przyjętym na wniosek Al. Kamińskiego<sup>10</sup>.

#### STRUKTURA I KIEROWNICTWO ORGANIZACJI

„Wawer” był pomyślany jako organizacja społeczna występująca od grudnia 1940 r. pod oficjalną nazwą: Organizacja Małego Sabotażu „Wawer”. Pracami organizacji działającej początkowo tylko na terenie Warszawy, a następnie również powiatu warszawskiego — kierowała Komenda Główna w składzie. Komendant główny, komendanci okręgów i sekretarka Komendy, a począwszy od roku 1942 kierowniczką grupy kobiet „Wawra”. Komendantem głównym „Wawra” został Al. Kamiński, występujący tu pod pseudonimem Dąbrowski; pełnił tę funkcję do wybuchu powstania warszawskiego. Terytorium objęte działaniem „Wawra” dzieliło się zrazu na cztery okręgi: Okręg Centrum (Śródmieście); Okręg Północ; Okręg Południe; Okręg Praga. W 1942 r. zasięgiem organizacji objęto też powiat warszawski, który stanowił odtąd piąty okręg „Wawra”.

Okręgi dzieliły się na dzielnice, przy czym komendantom okręgów podlegali bezpośrednio komendanci odpowiednich dzielnic. Dzielnic tych było zasadniczo w każdym okręgu trzy. W obrębie dzielnic zgrupowani byli członkowie organizacji systemem piątkowym, przy czym komendanci „piątek” utrzymywali kontakty z komendantem swojej dzielnicy. Założenia strukturalne organizacji wykluczały ze względów porządkowych i konspiracyjnych wszelkie inne formy kontaktów z pominięciem hierarchicznej drogi organizacyjnej.

W skład pierwszej Komendy Głównej „Wawra” wchodził: Aleksander Kamiński, ps. Dąbrowski, komendant główny Organizacji, Czesław Michalski ps. Jankowski, komendant Okr. Centrum (Śródmieście) i z-ca komendanta głównego organizacji; Czesław Zadrożny ps. Głowacki, komendant Okr. Północ, Józef Piątkowski ps. Nosowicz komendant Okr. Południe; Mieczysław Weitzkorn ps. Lwowicz, komendant Okr. Praga; Teresa Rylska ps. Trembicka, sekretarka Komendy „Wawra”, a zarazem organizatorka i pierwsza kierowniczką grupy kobiet w „Wawrze”<sup>11</sup>.

Na stanowiskach komendantów okręgów zachodziły zmiany, bądź ze względu na bezpieczeństwo działania organizacji (w przypadkach zagrożeń lub aresztowań), bądź też z innych powodów jak np. odejście do innej pracy konspiracyjnej.

Struktura organizacyjna poszczególnych okręgów i zmiany w składzie ich kierownictwa przedstawiała się w okresie od chwili założenia organizacji, tj. od grudnia 1940 do 1 sierpnia 1944 — jak następuje:

<sup>10</sup> Straszewska, op. cit. oraz Stanisław Broniewski, „Wawer”-„Palmiry”. „Drużyna” 1957, nr 8, s. 19; informacja Cz. Michalskiego.

<sup>11</sup> Informacje Al. Kamińskiego, Cz. Michalskiego, T. Rylskiej i Marii Sokołowskiej.

Okręg Śródmieście (Centrum). Od początku istnienia organizacji do 3 listopada 1942 komendantem okręgu był Czesław Michalski ps. Jankowski. Po aresztowaniu go przez Gestapo 3 listopada 1942 funkcję komendanta Okręgu pełnił do chwili wybuchu powstania warszawskiego Feliks Borecki ps. Watra<sup>12</sup>. Okręg dzielił się na cztery obwody, po czym połączono (prawdopodobnie na przełomie lat 1941/42). Obwód Powiśle z Obwodem Centralnym: Stare Miasto, Powiśle, Centralny, Śródmieście Południe.

Obwodem Stare Miasto kierował początkowo (prawdopodobnie do 1942 r.) Eugeniusz Poreda. Późniejszego kierownictwa nie udało się ustalić. Obwodem Powiśle — w okresie jego samodzielności — kierował Edmund Ossiejewski. Obwodem Centralnym kierował do marca 1942 r. Maciej Chołoniewski ps. Piórkowski. Następnym komendantem obwodu był Stefan Karnicki ps. Stef, który zginął przypadkowo w strzelaninie ulicznej. Osoby kolejnego komendanta obwodu nie udało się ustalić. Obwód Śródmieście Południe — komendantem obwodu był Stanisław Świątłowski ps. Dentysta, który poległ w powstaniu<sup>13</sup>.

Okręg Północ. Od początku istnienia organizacji do 23 lipca 1942 komendantem był Cz. Zadrożny. Po odejściu Zadrożnego do pracy wojskowej komendę okręgu objął Stefan Rodkiewicz ps. Lech, który sprawował ją do końca grudnia 1943 r., a następnie odszedł na stanowisko komendanta Okręgu Praga. Ostatnim komendantem okręgu aż do chwili wybuchu powstania był Józef Kuran ps. Wojciechowski. Okręg dzielił się do 1942 r. na trzy obwody, a w roku 1943—1944 utworzono osobny obwód Dzielnica Pożydowska jako czwarty Obwód Okręgu Północ. W skład Okręgu wchodziły więc Obwody: Żoliborz (wraz z Marymontem i Bielaniami), Wola, Powązki, Dzielnica Pożydowska. Komendantem obw. Żoliborz był do końca lipca 1942 r. S. Rodkiewicz ps. Lech. Po jego odejściu na stanowisko komendanta Okręgu Północ — komendę Obwodu objął Jerzy Zborowski ps. Kowalski. Komendantem obw. Wola był Antoni Staszewski ps. Orliński. Komendantem obw. Powązki był do końca grudnia 1943 r. Józef Kuran ps. Bombowicz, Wojciechowski. Po odejściu Kurana na stanowisko Komendanta Okręgu Północ — komendę obwodu objął Stanisław Juszcak ps. Kosoń, Bende. Komendantem Obwodu Dzielnica Pożydowska był Zbigniew Gajowniczek ps. Zbyszek<sup>14</sup>.

Okręg Południe dzielił się na trzy obwody: Ochota, Mokotów Górny, Mokotów Dolny. Odpowiadały one swym zasięgiem w Okręgu Południe odpowiednim hufcom Szarych Szeregów, choć ponadto działali w składzie członków poszczególnych obwodów harcerze z hufców „Powiśle” i „Plac Trzech Krzyży”, ani formalnie, ani terytorialnie nie przynależni w pracy szaroszeregowej do Ochoty i Mokotowa. Komendantem obw. Ochota był Leszek Wysocki, po jego aresztowaniu — Zygmunt Kaczyński, a od 1943 Iwo Rygiel. Komendantem obw. Mokotów Górny był od kwietnia 1942 r. Tadeusz Kozłowski, a po jego aresztowaniu Tadeusz Zawadzki ps. Zośka. Komendantem obw. Mokotów Dolny był Jan Banach ps. Sawczuk, a po jego aresztowaniu w marcu 1942 — Miłosław Cieplak ps. Mały Giewont. Pierwszym komendantem Okręgu Południe —

<sup>12</sup> Informacje Stefana Rodkiewicza i Marii Sokołowskiej.

<sup>13</sup> Informacje Cz. Michalskiego.

<sup>14</sup> Informacje S. Rodkiewicza.

w okresie od 1 stycznia do 1 maja 1941 — był Józef Piątkowski ps. Nosowicz. W ciągu maja i czerwca 1941 r. komendantem okręgu był Stefan Mirowski ps. Bolek Radlewicz, Prawdzic, używający tu pseudonimu Nosowicz II. W czerwcu 1941 komendę Okręgu Południe objął ekonomista Stanisław Broniewski ps. Nosowicz III na okres do 30 września 1941 r. 1 października 1941 komendantem Okręgu Południe został ponownie Stefan Mirowski. W 1943 i 1944 r. komendantem okręgu był Zygmunt Kaczyński ps. Wesoły, używający tu pseudonimu Nosowicz IV<sup>15</sup>.

Okręg Praga. Pierwszym komendantem był Mieczysław Weitzkorn ps. Lwowicz I, a następnie — do września 1942 r. Kazimierz Cetnarowicz ps. Lwowicz II. Aresztowanie Cetnarowicza spowodowało zawieszenie na kilka miesięcy prac Okręgu<sup>16</sup>. Przez krótki czas pełnili obowiązki komendantów Okręgu Praga w ciągu roku 1943 — kolejno — ps. Choraży i Michał Zaborowski ps. Sęp. Od 1 stycznia 1944 do chwili wybuchu powstania komendantem Okręgu Praga był S. Rodkiewicz ps. Lech, poprzednio komendant Okręgu Północ<sup>17</sup>. Okręg Praga dzielił się na trzy obwody: Bródno, Centrum, Grochów. Obw. Centrum obsadzony był przez Szare Szeregi. Kolejnymi komendantami byli: Mieczysław Słoń ps. Jurand i Wiktor Szeliński (wówczas używający nazwiska Krause)<sup>18</sup>. Kierownictwa obw. Bródno i Grochów nie udało się ustalić.

Okręg Powiat utworzono w ciągu 1942 r. wykorzystując jako podstawę kadrową ludzi z Szarych Szeregów, Plan oraz ZOR, wykonujących już od miesięcy liczne akcje propagandowe na terenie powiatu w porozumieniu z BiP Okręgu Warszawskiego. W okresie organizacyjnym kierował tym okręgiem Michał Zaborowski ps. Sęp. W styczniu 1943 r. komendę Okręgu objął Jan Pilich ps. Marek. W tym czasie dokooptowano komendanta Okręgu Powiat do Komendy Głównej „Wawra”<sup>19</sup>. Szczegółowego podziału Okręgu Powiat na obwody nie udało się ustalić.

\*

Komendanci okręgów byli członkami Komendy Głównej „Wawra”, komendanci obwodów — członkami odpowiedniej Komendy Okręgu. Zakres ich zadań określano każdorazowo na odpowiednich odprawach Komendy Głównej lub Komendy Okręgu.

Do obowiązków sekretarki Komendy Głównej organizacji należało (w pierwszym okresie działalności „Wawra”) a) Dostarczanie lokali konspiracyjnych na cotygodniowe odprawy Komendy Głównej „Wawra”, b) Sprawdzanie wykonania akcji wawerskich; c) Przygotowywanie materiałów niezbędnych do akcji; d) Prowadzenie kasy organizacji i miesięczna sprawozdawczość finansowa; e) Organizowanie dziewcząt miasta

---

<sup>15</sup> Informacje Stanisława Broniewskiego, Zygmunta Kaczyńskiego, Stefana Mirowskiego i Józefa Piątkowskiego.

<sup>16</sup> Informacje T. Ryłskiej, M. Sokołowskiej i S. Rodkiewicza.

<sup>17</sup> Informacje S. Rodkiewicza.

<sup>18</sup> Informacje S. Broniewskiego.

<sup>19</sup> Informacje St. Rodkiewicza; *Działalność „Wawra” w półrocznym sprawozdaniu „Fabryki” za czas od 1 września 1942 do 1 marca 1943* (maszynopis).

do akcji małego sabotażu i — początkowo — bezpośrednio kierowanie grupą kobiecą tworzoną w organizacji<sup>20</sup>.

Komendy niektórych okręgów „Wawra” posiadały również sekretarki, np. sekretarką rozbudowanego Okręgu Północ była Bogna Domańska<sup>21</sup>.

Grupa kobieca organizacji „Wawer” organizowana była począwszy od pierwszych miesięcy istnienia organizacji przez Teresę Rylską ps. Trembicka, sekretarkę Komendy Głównej „Wawra” przy pomocy harcerki Wiśniewskiej ps. Zula. Do czerwca 1942 r. kierowała grupą kobiecą „Wawra” Leontyna Urbanowiczówna ps. Maria I, a od lipca 1942 r. do lata 1944 r. Maria Sokołowska ps. Maria II, zwana również Marią Wawerską<sup>22</sup>. Bezpośrednio przed powstaniem kierowała grupą kobiecą Halina Steinert ps. Iza. Jesienią 1942 r. komendantka zespołów kobiecych „Wawra” — wówczas M. Sokołowska — dokooptowana została do Komendy Głównej „Wawra”<sup>23</sup>.

Grupa kobieca działała na terenie wszystkich okręgów „Wawra” zachowując dwojaką zależność służbową — od komendy danego okręgu i od kierowniczkę całej grupy kobiet. W komendzie każdego okręgu uczestniczyła ponadto kierowniczkę zespołów kobiecych danego okręgu<sup>24</sup>. Struktura organizacyjna zespołów kobiecych na terenie Warszawy i ich kierownictwo przedstawiały się — począwszy od chwili ich ukonstytuowania w pierwszej połowie 1941 r. — jak następuje:

Śródmieście (do końca 1941 r.) traktowane odrębnie. W grudniu 1941 r. połączono ze Śródmieściem dotychczas odrębnie działające Powiśle. Kierowniczkę grupy kobiet — Danuta Bańkowska ps. Danką; od grudnia 1941 — Izabella Bowbelska ps. Lena, poprzednio kierowniczkę grupy kobiet na Powiślu. Poprzedniczką Bowbelskiej na Powiślu w początku 1941 r. była Kalińska ps. Teresa<sup>25</sup>.

Żoliborz. Kierowniczkę grupy kobiet — ps. Tola (nazwisko nieustalone) do końca 1941 r., potem Halina Głuchowska ps. Józefa — do chwili wybuchu powstania<sup>26</sup>.

Wola. Kierowniczkę grupy kobiet Antonina Biernacik ps. Tosia<sup>27</sup>.

Mokotów. Kierowniczkę grupy kobiet — Krystyna Murzynówna-Szelińska ps. Wanda<sup>28</sup>.

Praga. Kierowniczkę grupy kobiet — Krystyna Wiśniewska-Szabelska<sup>29</sup>.

Kobiety brały udział niemal we wszystkich cotygodniowych akcjach wawerskich, a poza tym spełniały szczególną rolę w działaniach tzw. grupy inspekcji.

<sup>20</sup> Informacje T. Rylskiej.

<sup>21</sup> Informacje St. Rodkiewicza.

<sup>22</sup> Informacje T. Rylskiej.

<sup>23</sup> Informacje L. Urbanowiczówny i M. Sokołowskiej.

<sup>24</sup> Informacje M. Sokołowskiej.

<sup>25</sup> Informacje T. Rylskiej i Izabelli Bowbelskiej.

<sup>26</sup> Informacje I. Bowbelskiej i M. Sokołowskiej.

<sup>27</sup> Informacja M. Sokołowskiej.

<sup>28</sup> Informacja T. Rylskiej i M. Sokołowskiej.

<sup>29</sup> Informacja T. Rylskiej.



## ROZWÓJ ORGANIZACJI

Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” rozwinęła się stosunkowo szybko zarówno pod względem liczebności jak też zakresu i różnorodności wykonywanych zadań oraz zasięgu terytorialnego. W pierwszych tygodniach istnienia organizacji — na przełomie 1940 i 1941 r. — „Wawer” dysponował kilkoma piątkami. W ciągu roku 1941 rozwój liczebny organizacji postępował z miesiąca na miesiąc. Brak nam dokumentarnych danych liczbowych z tego okresu — z informacji działaczy „Wawra” i Szarych Szeregów wynika jednak, że w ciągu roku 1941 organizacja osiągnęła stan kilkuset osób<sup>30</sup>.

Jesienią 1941 r. połączyła się z „Wawrem” inna, mniejsza organizacja małego sabotażu działająca wtedy w Warszawie pod nazwą „Palmiry”. Początki działalności tej organizacji sięgały pierwszej połowy 1940 r. Kazimierz Gorzkowski ps. Andrzej Wolf, ówczesny kierownik tzw. komórki więziennej, związanej organizacyjnie z BiP Okręgu Warszawskiego ZWZ (kierowanym wtedy jeszcze przez Zygmunta Hempla) organizował — poza zakresem swoich konspiracyjnych obowiązków — społeczny kolportaż prasy konspiracyjnej na przedmieściach Warszawy, a w szczególności na Targówku i Bródnie, na Grochowie, Żoliborzu i Bielanach, na Woli i Ochocie. Z czasem wytworzyła się pewna więź organizacyjna z młodzieżowymi kolporterami z przedmieść w sprawach nie związanych z kolportażem, a dotyczących różnych form propagandy antyniemieckiej i aktów małego sabotażu. W ciągu roku 1940 grupa 7—8 chłopców z różnych dzielnic utrzymywała stały kontakt z Gorzkowskim wykonując akcje tego rodzaju, jak zawieszenie flagi o barwach narodowych na drutach lub na kominie fabrycznym, czy pisanie kredą na murach haseł antyniemieckich. Każdy z nich korzystał ze stałej pomocy formalnie niezorganizowanych kolegów i był kimś w rodzaju kierownika grupy. Pod koniec 1940 r. Gorzkowski zaprzysiął kierowników grup według rot przysięgi ZWZ, traktując ich jako pomocniczą służbę ZWZ, działającą w zakresie małego sabotażu. Zaprzysiężeni kierownicy grup i współdziałająca z nimi młodzież uważali się za organizację społeczną związaną z ZWZ, jako organizacją wojskową podziemia. W tym czasie Gorzkowski uzyskał kontakt z oficerem liniowym ZWZ Michałem Zaborskim ps. Sęp, któremu zaproponował zastępstwo własne w kierowaniu rozrastającą się akcją małego sabotażu i kierownictwo techniczne całości akcji. Młodzież działająca w tej organizacji (nie posiadającej na razie nazwy) podejmowała tymczasem różnego rodzaju działania, odbiegające od pojęcia małego sabotażu. Należały do nich — według relacji Gorzkowskiego — np. przecinanie niemieckich wojskowych kabli telefonicznych, wynoszenie i ukrywanie amunicji z fabryki w Rembertowie, uszkodzenia taboru kolejowego, poszukiwanie i odkopywanie materiałów wybuchowych zabezpieczonych w 1939 r. itp.

Utworzenie organizacji „Wawer” w grudniu 1940 r. i napisy na murach „Wawer” wykonywane przez pierwsze zespoły tej organizacji w końcu grudnia 1940 r. nasunęły Gorzkowskiemu myśl nazwania podległej mu grupy: „Palmiry”. Nazwa ta stała się w Warszawie głośna w drugiej połowie 1940 r. po dokonaniu w tej miejscowości licznych

<sup>30</sup> Informacja Cz. Michalskiego, T. Rylskiej i S. Rodkiewicza.

egzekucji więźniów politycznych Pawiaka, a w szczególności wielkiej egzekucji w dniach 20 i 21 czerwca 1940, kiedy stracono tam w grupie trzystu kilkudziesięciu osób m. in. Mieczysława Niedziałkowskiego, Macieja Rataja i Jana Pohoskiego.

Organizacja małego sabotażu, kierowana przez Gorzkowskiego, przyjęła ostatecznie z początkiem 1941 r. nazwę „Palmiry” i nazwa ta pisana była przez jej członków na murach obok nazwy „Wawer”, przypominając w ten sposób społeczeństwu warszawskiemu oba miejsca kaźni<sup>31</sup>. Nie dysponujemy dokumentami z okresu okupacji, które pozwoliłyby obecnie na pełniejsze zobrazowanie działań tej organizacji. Z relacji świadków wszakże wynika m. in. fakt prowadzenia przez nią akcji propagandowej ośmieszającej Rzeszę po ucieczce Hoessa do Anglii w maju 1941 r. (rozlepianie na murach kartek z satyrycznymi wierszykami)<sup>32</sup>.

W wyniku porozumienia Gorzkowskiego z Al. Kamińskim doszło we wrześniu lub październiku 1941 r. do połączenia „Palmir” z „Wawrem”. Grupy „Palmir” w sile 60—80 osób na terenie całej Warszawy zostały scalone w odpowiednich dzielnicach całkowicie z grupami „Wawra”. Część starszej młodzieży zorganizowanej dotychczas w „Palmirach” odeszła wtedy do formacji sabotażowo-dywersyjnych ZWZ. Połączona organizacja przyjęła formalnie nową nazwę: „Wawer-Palmiry”, która jednak w praktyce w ogóle nie weszła w użycie; potocznie nazywano ją najczęściej nadal Organizacją Małego Sabotażu „Wawer”, zapewne z powodu większej popularności tej nazwy.

Równocześnie z połączeniem organizacji do Komendy Głównej weszli K. Gorzkowski oraz M. Zaborowski, który potem objął komendę Okręgu Powiat Warszawski połączonej organizacji, a w 1943 r. komendę Okręgu Praga. K. Gorzkowski miał pełnić w KG „Wawra” funkcję zastępcy Komendanta Głównego Al. Kamińskiego, wszakże po kilku miesiącach pozostawał tam w innym charakterze — jako przedstawiciel płk. Montera. W ciągu 1942 r. (w terminie dokładnie nie określonym) Gorzkowski odszedł z KG „Wawra” w związku z zaabsorbowaniem innymi pracami<sup>33</sup>.

Liczebność połączonej organizacji wyrażała się w początku 1942 r. liczbą ponad 300 członków. W marcu 1942, a więc po 14—15 miesiącach działalności organizacji „Wawer”, a mniej więcej po pół roku istnienia połączonej organizacji „Wawer-Palmiry” liczba objętych ewidencją, a więc zorganizowanych, zaprzysiężonych i przeszkolonych członków wynosiła 399 osób, z czego grupa mężczyzn liczyła 314, grupa kobiet 50 i tzw. grupa inspekcji 35 osób<sup>34</sup>.

W ciągu roku 1941 działalnością „Wawra” objęte było zasadniczo tylko miasto Warszawa. W początku 1942 r. uruchomiono akcję propagandy ulicznej również na terenie powiatu warszawskiego. Pierwsze informacje o ośrodkach małego sabotażu na tym terenie znajdujemy w raporcie do komendanta Okręgu Warszawskiego ZWZ-AK za marzec 1942 r., gdzie zameldowano wykonanie trzech zadań w zakresie propa-

<sup>31</sup> Relacja Kazimierza Gorzkowskiego na temat organizacji małego sabotażu „Palmiry” (maszynopis).

<sup>32</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

<sup>33</sup> Relacja K. Gorzkowskiego.

<sup>34</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za marzec 1942 (maszynopis).

gandy i stwierdzono działalność sześciu ośrodków małego sabotażu na terenie powiatu<sup>35</sup>.

W maju 1942 r. „Wawer” liczył już 413 członków, z czego w mieście 290 osób, w powiecie 40 osób, w grupie kobiet 48 osób, w grupie inspekcji 35 osób<sup>36</sup>. W czerwcu tegoż roku stan liczebny organizacji osiągnął 434 osoby (w mieście 288 osób, w powiecie 40 osób, w grupie kobiet 46 osób, w grupie inspekcji 60 osób)<sup>37</sup>. W lipcu 1942 r. stan członków organizacji spadł — z trudnych do ustalenia powodów — do 414 osób, z czego mężczyzn (łącznie w okręgach miejskich i w powiecie) 313, w grupie kobiet 45, w grupie inspekcji 36 osób<sup>38</sup>. Raporty za sierpień 1942 r. wykazują stan 374 członków, z czego 313 mężczyzn, 31 kobiet i 30 osób w grupie inspekcji<sup>39</sup>.

W listopadzie 1942 r. organizacja liczyła 364 członków (mężczyzn 302, grupa kobiet 47, grupa inspekcji 14)<sup>40</sup>. Należy wyjaśnić, że był to miesiąc dla działalności „Wawra” kryzysowy ze względu na dotkliwe aresztowania w dniu 3 listopada, które dotknęły Komendę Główną i aparat organizacyjny „Wawra”. Sprawozdanie z działalności Fabryki (nowy kryptonim BiP-u Okręgu Warszawskiego AK, używany począwszy od grudnia 1942 r. zamiast dotychczasowego kryptonimu Filharmonia) za grudzień 1942 r. wykazuje 374 członków „Wawra” (grupa mężczyzn 321, grupa kobiet 47, grupa inspekcji 6)<sup>41</sup>.

Po koniecznej częściowej reorganizacji „Wawra”, dokonanej w następstwie listopadowych aresztowań liczebność organizacji wyraźnie wzrosła, osiągając w styczniu 1943 r. stan 494 osoby (mężczyzn w mieście 380, grupa kobieca 35, członków w powiecie 72, w grupie inspekcji 7 osób)<sup>42</sup>. Dane te wskazują na znaczny rozwój organizacji małego sabotażu we wsiach, miasteczkach i osadach powiatu warszawskiego, gdzie wykazano 72 czynnych członków organizacji, wobec — przeciętnie — 40 członków na tym terenie w połowie 1942 r. Ostatnie ścisłe dane liczbowe dotyczące rozwoju organizacji — za marzec 1943 r. — wykazują jej stan na 527 osób, notując przy tym dalszy znaczny wzrost kadr organizacyjnych w powiecie — do 115 osób.

Jak z powyższego zestawienia wynika, liczebność organizacji utrzymywała się w latach 1942—43 przeciętnie na poziomie około 400 mężczyzn i 40—50 kobiet. Szacunek liczebności organizacji „Wawer” w 1944 r. na podstawie fragmentarycznych danych (wspomnienia i informacje ustne członków organizacji i członków Komendy) określa jej stan jako ustabilizowany i zasadniczo utrzymujący się na poziomie 1943 r.<sup>43</sup>

Liczebność okręgów organizacji „Wawer” nie była identyczna. Do najliczniejszych należały przez cały okres istnienia okręgi Południe, Północ i Śródmieście. Okręg Południe grupował ponad 40% wszystkich

<sup>35</sup> Ibidem.

<sup>36</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za maj 1942 (maszynopis).

<sup>37</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za czerwiec 1942 (maszynopis).

<sup>38</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za lipiec 1942 (maszynopis).

<sup>39</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za sierpień 1942 (maszynopis).

<sup>40</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za listopad 1942 (maszynopis).

<sup>41</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Fabryki” za grudzień 1942 (maszynopis).

<sup>42</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Fabryki” za styczeń 1943 (maszynopis).

<sup>43</sup> Informacje S. Rodkiewicza i M. Sokołowskiej.

członków organizacji. Również Okręg Północ liczył ponad 100 członków, co stanowiło ok. 25—30% ogólnej liczby członków. Podobną liczebność reprezentowało Śródmieście. Okręgi Praga i Powiat były znacznie słabsze<sup>44</sup>.

Wahania liczebności organizacji pochodziły przede wszystkim z powodu przenoszenia się jej członków do innych służb i zadań konspiracyjnych, a także — choć w mniejszej mierze — z powodu aresztowań i zagrożeń. Intencją Komendy „Wawra” nie było nigdy umasowienie tej organizacji, lecz raczej pobudzanie przez zorganizowaną akcję małego sabotażu aktów niezorganizowanego oporu społecznego. W miarę rozwoju organizacji stwierdzano coraz częściej fakty spontanicznego współdziałania w akcjach ze strony „ulicy”. Dotyczyło to m. in. rysowania kotwic, powtarzania na murach napisów wyrysowanych przez grupy warskie, zdzierania lub uszkodzania afiszów niemieckich itp.<sup>45</sup> W tych warunkach nie sama liczebność decydowała o powodzeniu i skutku działań „Wawra”. Najistotniejszy element rozwoju organizacji stanowiła rozmaitość wykonywanych akcji, systematyczność działania, wypracowanie stałych i wypróbowanych w praktyce metod postępowania.

#### METODY PRACY

Zebrania Komendy Głównej „Wawra” odbywały się zasadniczo regularnie co tydzień i miały stereotypowy porządek dzienny. Najpierw komendanci okręgów składali sprawozdanie z wykonania ostatniej akcji na podległym im terenie. „Okręg po okręgu meldował ilość wykonanych prac — relacjonuje Stanisław Broniewski, który w ciągu kilku miesięcy 1941 r. uczestniczył w odprawach Komendy Głównej „Wawra” jako komendant Okręgu Południe<sup>46</sup> — ich jakość, powstałe w wyniku prac zagrożenia lub aresztowania, nowe spostrzeżenia poczynione w toku wykonywania prac, a wreszcie głosy z miasta o wynikach omawianej roboty. Sprawozdania były zwięzłe, pełne faktów, padały tylko uwagi o faktach sprawdzonych, pewnych”. Następnie referowano w imieniu grupy inspekcji wyniki sprawdzenia akcji. Temu elementowi pracy organizacji przypisywano szczególne znaczenie. Sprawdzenie wykonania akcji na ściśle określonych terenach należało w pierwszych tygodniach istnienia organizacji do obowiązków sekretarki Komendy „Wawra” T. Rylskiej ps. Trembicka. Już po kilku tygodniach działalności organizacji utworzono jednak specjalną grupę inspekcji, składającą się zrazu z dziewcząt harcerek. W miarę rozwoju organizacji grupa ta spełniała zadania sprawdzenia tuż po akcji oraz następnego dnia jakości wykonania przyjętych założeń. Uczestniczki grupy inspekcji sporządzały na kartkach raporty, które dokładnie analizowano na zebraniach Komendy. Pozwalało to nie tylko na stwierdzenie ścisłości raportów przedstawianych przez komendantów, lecz także na wyrobienie sobie przez Komendę poglądu o reakcji społeczeństwa na każdą akcję oraz o reakcjach wroga — zaobserwowanych przez wiele osób we wszystkich dzielnicach miasta<sup>47</sup>. Po omówieniu sprawozdań, Komendant Główny organizacji

<sup>44</sup> Informacje S. Rodkiewicza, M. Sokołowskiej i St. Broniewskiego.

<sup>45</sup> Informacje A. Kamińskiego, T. Rylskiej, M. Sokołowskiej i S. Rodkiewicza.

<sup>46</sup> Broniewski, op. cit., s. 20.

<sup>47</sup> Informacje T. Rylskiej.

oceniał sposób wykonania zadań, wskazując plusy i minusy, rozpatrując ewentualne zagrożenia i wyciągając wnioski na przyszłość. Komenda Główna „Wawra” nie opierała się jednak w swym rozeznaniu sytuacji w mieście wyłącznie na meldunkach otrzymywanych drogą służbową z okręgów i grupy inspekcji. Wszyscy członkowie Komendy bowiem brali udział w wykonywaniu bieżących zadań tygodniowych na równi z członkami zespołów — mieli też więc własne obserwacje i spostrzeżenia<sup>48</sup>. W następnym punkcie porządku dziennego każdej odprawy KG — komendant organizacji podawał konkretną instrukcję dotyczącą akcji przewidzianej do wykonania w najbliższym tygodniu. Ponadto obecni przedstawiali projekty dalszych akcji, które poddawane były pod dyskusję, a niekiedy pod głosowanie. Często opierano się w pracach małego sabotażu na długofalowym planie działania, z którego wybierano najodpowiedniejsze projekty. Akcję omawiano szczegółowo, uwzględniając zarówno potrzeby materiałowe, jak sprawy łączności, a przede wszystkim synchronizację działania w czasie na terenie miasta. Obowiązywała bowiem zasada równoczesności działania we wszystkich dzielnicach — wykonywania określonej akcji w określonych godzinach. Akcje małego sabotażu wykonywane były zasadniczo wczesnym rankiem, bezpośrednio po godzinie policyjnej, przy małym ruchu ulicznym, albo możliwie jak najpóźniej wieczorem, na krótko przed obowiązującą godziną policyjną. Nasuwało to w praktyce konieczność parutygodniowych przerw w pracach organizacji w okresie najdłuższego dnia w środku lata.

Część normalnych odpraw Komendy Głównej poświęcano niejednokrotnie dyskusjom nad metodami pracy organizacji w ogóle, oraz warunkami bezpieczeństwa działań<sup>49</sup>.

W każdy piątek, następnego dnia po odprawie KG odbywały się odprawy komend okręgów, w sobotę — odprawy dzielnic (obwodów). Akcje wykonywano zasadniczo pomiędzy niedzielą a środą. Tylko specjalne okoliczności (np. konieczność natychmiastowej reakcji na jakieś posunięcie okupanta) powodowały zmianę terminów wykonania akcji lub większą ich częstotliwość niż raz na tydzień<sup>50</sup>.

Kwintesencję doświadczeń z pierwszych kilkunastu miesięcy działania małego sabotażu w Warszawie zawarł w 1942 r. Komendant Główny tej organizacji w książce *Wielka gra*, wydanej pod pseudonimem J. Górecki przez Główną Kwaterę Szarych Szeregów. Jeden rozdział tej książki, stanowiącej w całości rodzaj vademecum konspiracji, poświęcony był wyłącznie problematyce małego sabotażu. Omówiono tu najbardziej charakterystyczne typy działań w tym zakresie.

Do popularnych akcji „Wawra” należało tłuczenie szyb. Metodą tą posługiwano się wobec Polaków utrzymujących niegodne stosunki z wrogiem, wobec firm, sklepów gorliwie nadskakujących Niemcom, wreszcie wobec kolektur loterii liczbowej, bojkotowanej przez patriotyczny ogół społeczeństwa, kinoteatrów, witrzyn fotograficznych ze zdjęciami żołnierzy niemieckich, a także wobec przedsiębiorstw niemieckich, stanowiących własność Reichs- i Volksdeutschów, jak również niekiedy

<sup>48</sup> Informacje A. Kamińskiego, T. Rylskiej, Cz. Michalskiego i St. Rodkiewicza.

<sup>49</sup> Informacje T. Rylskiej.

<sup>50</sup> Informacje S. Rodkiewicza.

wobec prywatnych mieszkań Niemców. Wypracowano tu odpowiednią technikę działania w celu uniknięcia zbytecznego hałasu: tłuczenie kamieniem owiniętym w papier, laską, kawałkiem żelaza owiniętym w gałgan, wytłaczanie szyb plecami lub łokciem. Zależnie od okoliczności stosowano i inne metody. Na przykład na terenie Obwodu Mokotów Górny strzelano z przejeżdżających tramwajów do szyb sklepowych, posługując się procą i stalowymi nakrętkami<sup>51</sup>. Drugą, mniej rozpowszechnioną kategorią działań „Wawra” było rozklejanie nalepek z odpowiednimi hasłami. Przygotowanie tego rodzaju akcji wymagało przede wszystkim obmyślenia tekstu dobitnego, krótkiego i aktualnego, zazwyczaj ośmieszającego wroga i dodającego odwagi społeczeństwu, a następnie wydrukowania go czytelnymi, grubymi czcionkami (niekiedy w braku innych możliwości, odbijano krótkie hasła gumowymi czcionkami z dziecinnej drukarenki). Technika prawidłowego rozklejania nalepek wymagała umieszczania ich w miejscach ruchliwych, na wysokości oczu człowieka średniego wzrostu, o ile możliwości na obiektach „niczyich” (ruiny, słupy elektryczne, telefoniczne, drzewa itp.). Rozklejanie na murach „niczyich” nie obciążało dozorców prywatnych domów koniecznością zdzierania nalepek na polecenie policji niemieckiej. Często praktykowano rozlepianie tekstów wyszydzających zarządzenia niemieckie lub polemizujących z pewnymi hitlerowskimi akcjami propagandowymi bezpośrednio na afiszach czy ogłoszeniach okupanta. W ten sposób przeprowadzano np. publiczną polemikę z niektórymi wystąpieniami antyżydowskimi, jak również plakatami wymierzonymi przeciwko Anglii czy ZSRR. Naklejanie przeprowadzano zasadniczo systemem dwójkowym: jeden z wykonawców zaopatrzony w naczynie z klejem i pędzel (a często także w zapas ulotek) smarował klejem na ścianach miejsca, gdzie następnie drugi — mający przy sobie z reguły tylko parę ulotek — przyklejał je; ubezpieczali się na zmianę. Gdy chodziło o małe nalepki, stosowano także niejednokrotnie naklejanie indywidualnie, przy użyciu tuby kleju<sup>52</sup>.

Do najpopularniejszych i najłatwiej dostrzegalnych działań małego sabotażu należało wykonywanie napisów i rysunków kredą lub trudno zmywalną farbą. Teksty tych napisów to a) Hasła, nakazy czy wezwania do społeczeństwa wykonywane wielkimi (np. półmetrowymi) literami, jak — „Polska Walcząca”, „Polska Zwycięży”, „Pawiak pomścimy”, „Oświęcim”, „Wawer”, „Palmiry”, „Kaput”, „Hitler Kaput”, „Deutschland kaput”, „Kraj z Sikorskim”, „Jedność mocą” i wiele innych; b) Symbole i rysunki umowne oddziałujące na wyobraźnię skojarzeniowo, np. wypisywanie litery „V” (Victoire, Victory), rysowanie swastyki na szubienicy, przede wszystkim zaś rysowanie kotwic, czyli stylizowanego znaku Polski walczącej, który z czasem nabrał znaczenia jednego z powszechnych symbolów społecznych oporu i walki z Niemcami; c) Napisy z konkretnymi pogrózkami lub obraźliwymi epitetami wymierzonymi przeciwko określonemu Niemcowi lub kolaboracjonście. Napisy wykonywano kredą białą lub kolorową, a także farbą olejną lub tuszem. Napisy wykonane farbą bywały czytelne długie miesiące mimo ich zamazywa-

<sup>51</sup> Aleksander Kamiński (J. Górecki) *Wielka gra*. Warszawa 1942, rozdz. IV, *Mały sabotaż*; informacje St. Mirowskiego i S. Rodkiewicza.

<sup>52</sup> Kamiński, op. cit., informacje Tadeusza Boguckiego i S. Rodkiewicza.

nia lub wyskrobywania. Prób trwałości i zmywalności farb, podobnie jak przyczepności klejów oraz intensywności substancji cuchnących dokonywano w laboratoriach Politechniki Warszawskiej, pod opieką rektora tej uczelni, znanego chemika prof. Józefa Zawadzkiego, ojca Tadeusza Zawadzkiego ps. Zośka<sup>53</sup>. Oprócz napisów na murach, parkanach czy słupach ogłoszeniowych dość rozpowszechnione było wypisywanie niektórych hasel wielkimi literami wprost na chodnikach ulic. Napisy takie na płytach chodnikowych — np. na terenie dzielnicy Żoliborz Okręgu Północ na ul. Mickiewicza wzdłuż parku Żeromskiego — przetrwały częściowo nawet powstanie i były możliwe do odczytania jeszcze po wojnie<sup>54</sup>.

Do zasadniczych form pracy Organizacji Małego Sabotażu należało kolportowanie ulotek. Samo założenie wydawania ulotek jako druków jednorazowych przewidywało ich rozpowszechnianie w środowiskach nowych, a nie wśród stałych odbiorców prasy konspiracyjnej. Zmuszało to do obmyślenia specjalnych metod kolportażu tego rodzaju druków, przy czym trzeba było uwzględnić ograniczony nakład ulotki i brać pod uwagę możliwie największą celowość jej rozprowadzenia w określonych dzielnicach, czy w odpowiednich środowiskach. Stąd też w organizacji „Wawer” nie praktykowano w zasadzie najłatwiejszego sposobu kolportażu, jakim było rozrzucanie ulotek na ulicach. Przydzielano natomiast 20—50 egzemplarzy ulotki każdemu uczestnikowi akcji, którego ambicją miało być najwłaściwsze ułożenie wszystkich powierzonych mu egzemplarzy. Podrzucano ulotki o zmroku na straganach targowisk ulicznych, wrzucano do skrzynek na listy, kładziono na parapetach okiennych kłatek schodowych w wielkich kamienicach. Niekiedy podejmowano ryzyko krótkotrwałego rozdawania ich na ulicy, bezpośrednio do ręki przechodniom; praktykowano to jednak tylko w miejscach bardzo ruchliwych, np. podczas tłumnego opuszczania fabryki przez robotników po pracy, lub kościoła przez wiernych po nabożeństwie. Podrzucano też niekiedy ulotki w tramwajach, w pociągach i innych miejscach publicznych. Wybór metod kolportażu zależny był każdorazowo od treści i przeznaczenia ulotki, adresowanej do ogółu czy też do określonych środowisk<sup>55</sup>. Dane liczbowe zawarte w raportach miesięcznych o działalności „Wawra” pozwalają w niektórych przypadkach na zorientowanie się w wynikach kolportażu ulotek. I tak np. w marcu 1942 r. rozrzucono w Warszawie jednorazowo 35 000 egzemplarzy ulotki informującej o dokonanej przez Niemców potajemnie egzekucji grupy więźniów politycznych z Pawiaka<sup>56</sup>. Zakładając nawet, że niektóre egzemplarze tej ulotki przeczytane były tylko przez jedną osobę, inne zaś krążyły z rąk do rąk — można przyjąć, że ulotkę przeczytało około 100 000 ludzi w mieście, a wielu innym jeszcze powtórzono jej treść. W maju 1942 r. rozrzucono 30 000 egzemplarzy ulotki z cyklem karykatur ośmieszających wykroczenia przeciwko zasadom oporu społecznego wobec okupanta, w czerwcu 40 000 egzemplarzy ulotki *Kto winien*<sup>57</sup>, we wrześniu zaś

<sup>53</sup> Informacja St. Mirowskiego.

<sup>54</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>55</sup> Kamiński, op. cit.; Broniewski: „Wawer”-„Palmiry”, s. 21—22.

<sup>56</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za marzec 1942 (maszynopis).

<sup>57</sup> Działalność „Wawra” w raportach „Filharmonii” za maj 1942 i za czerwiec 1942 (maszynopis).

tego samego roku 30 000 egz. ulotki *Ludu Warszawy...* wydanej z okazji trzeciej rocznicy wybuchu wojny<sup>58</sup>. Częstotliwość akcji ulotkowej odgrywała oczywiście również pewną rolę w kształtowaniu nastrojów społeczeństwa i odczuciu społecznym sprawności działania podziemia. Przykładów akcji ulotkowych można by cytować znacznie więcej. Skala nakładów i zasięgu rozpowszechnienia ulotek przez organizację „Wawer” utrzymywała się jednak w latach 1942—44 przeciętnie na poziomie 30—40 000 jednorazowo rozprowadzanych druków.

Już w początkach działalności organizacyjnej „Wawra” — w pierwszym kwartale 1941 r. — posługiwano się płynami żrącymi w działaniach przeciwko Polkom utrzymującym stosunki intymne i towarzyskie z Niemcami, przeciwko niektórym Volksdeutschem itp. Akcje przy użyciu płynów żrących miały stanowić ostrzeżenie dla osób poszkodowanych, nauczkę właściwego zachowania się. Płyны takie przenoszone w gruszkach gumowych lub buteleczkach służyły do oblewania z bliska i w sposób niepostrzeżony ubrania (wierzchniej odzieży) delikwenta. Obowiązująca instrukcja posługiwania się tymi środkami przewidywała wyłącznie oblewanie ubrań i to w okresie jesiennym i zimowym, gdy nosi się grubszą odzież; celem działania bowiem było stopniowe zniszczenie odzieży pod wpływem kilkugodzinnego działania kwasu, a nie parzenie ciała ludzkiego. Oblewanie kwasami przeprowadzano masowo na ruchliwych ulicach o zmroku, parokrotnie w 3<sup>1</sup>/<sub>2</sub>-letniej działalności „Wawra” i każdorazowo z powodzeniem. Dowodem tego były meldunki obserwatorów, informacje o nastrojach wśród cywilnych Niemców przebywających w Warszawie, niekiedy notatki w prasie okupanta (np. w kronice wypadków „Nowego Kuriera Warszawskiego” z 10 marca 1942), wreszcie oficjalne obwieszczenie gubernatora Fischera z 26 października 1942 o wyznaczeniu kontrybucji m. in. za oblewanie Niemców płynami żrącymi przez nieznaną sprawców<sup>59</sup>. Poważną rolę w pracy organizacji odgrywały również inne środki chemiczne, a mianowicie gazy drażniące i cuchnące oraz dławiące, a także substancje o podobnym działaniu w stanie płynnym lub sproszkowanym. Środki te powodowały mdłości, wymioty, ataki kaszlu i kichania, łzawienie, lub też wydawały woń nie do zniesienia. Stosowano je przede wszystkim w salach kinowych, niekiedy również w restauracjach niemieckich. „Gazowania” wymierzone były w zasadzie przeciwko Polakom, którzy naruszali normy współżycia społecznego i godnego zachowania się wobec okupanta. Akcje tego typu w lokalach kinowych należały do pierwszych poczynań organizacji, podjętych już w styczniu 1941 r. i ponawianych potem na dużą skalę w ostatnim kwartale 1941 r., w styczniu, w lutym i marcu 1942 r. Usprawnienie techniki działania przy użyciu środków chemicznych doprowadziło w czerwcu 1942 r. do równoczesnego zagazowania siedmiu kin i wywołania w dwóch spośród nich lokalnych pożarów, a we wrześniu 1942 r. — do wzniesienia lokalnych pożarów równocześnie w dwunastu kinach (5 września) i mimo oczywistego wzmożenia czujności Niemców ponowienia tego wyczynu następnego dnia z powodzeniem w trzynastu kinach<sup>60</sup>. Gazowanie lokali kinowych prowadziło zaz-

<sup>58</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za wrzesień 1942 (maszynopis).

<sup>59</sup> Informacje Cz. Michalskiego.

<sup>60</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za wrzesień 1942 (maszynopis).



wyczał do zamierzonych wyników krótkotrwałych, tzn. do przerywania seansów i wywołania paniki wśród widzów. Natomiast mimo intensywnego i systematycznego kontynuowania tego rodzaju akcji w ciągu kilku lat — nie zdołano osiągnąć zamierzonego celu długofalowego, tj. pełnego i rzeczywistego bojkotu kin przez społeczeństwo. Ówczesni bywalcy kin nie byli jednak związani ze środowiskiem aktywnym niepodległościowo, a liczba kin czynnych w okresie okupacji w Warszawie była kilkakrotnie mniejsza niż przed wojną, frekwencja w nich nie daje więc podstaw do sądów na temat postawy większości społeczeństwa. „Wielokrotnie wracał ten problem na odprawach Komendy Głównej «Wawra» — wspomina dyskusje na temat celowości akcji kinowej St. Broniewski<sup>61</sup>. — i za każdym razem po dyskusji, w której momenty wychowawcze wiodły prym w argumentacji, zapadała decyzja — trwać. «Wawer» trwał, a «wawerczyce» stawali się ludźmi twardymi i nie zrażającymi się łatwo. Tak było do samego warszawskiego powstania. Dopiero po wojnie okazało się, że «Wawer» zdziałał swoje. Dziś każdy Polak wie, że podczas wojny nie chodziło się do kina, a jeśli i nawet należał do tego najmniej uświadomionego marginesu społeczeństwa, który zakazu nie przestrzegał, dziś wstydliwie nie mówi o tym. «Wawer» zwyciężył”.

Charakteryzując metody akcji „przeciwkinowych” organizacji „Wawer” zarejestrować należy sposób przeciwdziałania zbiegowiskom przed ekranami ulicznymi, na których po wybuchu wojny Niemiec z ZSRR wyświetlano latem hitlerowskie filmy propagandowe. Wykorzystując powszechną czujność ludności wobec zagrożenia łapankami ulicznymi członkowie organizacji wnosili w tłumie okrzyki „łapanka”, powodując panikę zgromadzonych widzów. Metodą tą posługiwano się wielokrotnie z niezmiennym powodzeniem.

#### NIEKTÓRE AKCJE „WAWRA”

Obok scharakteryzowanych wyżej typowych metod działania organizacji „Wawer” na uwagę zasługują niektóre akcje, które uzyskały szczególnie silny rezonans społeczny, stając się niejako symbolem całej działalności małego sabotażu. Do tego rodzaju poczynań należy przede wszystkim rysowanie tzw. kotwic. Emblemat kotwicy stał się w krótkim czasie w świadomości społeczeństwa nie tylko znakiem AK, lecz w ogóle symbolem działalności patriotycznego podziemia. Okoliczności powstania tego znaku są obecnie niemal bez reszty wyjaśnione. Al. Kamiński, Komendant Główny organizacji i jego ówczesny zastępca Cz. Michalski, a także kierowniczka grupy kobiet „Wawra” M. Sokołowska i S. Rodkiewicz z Okręgu Północ stwierdzają, że emblemat kotwicy powstał w wyniku wewnętrznego konkursu ogłoszonego przez KOPR (czyli tzw. Komisję Propagandy BiP Okręgu Warszawskiego). Zgłoszone projekty rozpatrzyła następnie Komenda Główna „Wawra”<sup>62</sup>. M. Straszewska przypomina sobie, że znak kotwicy zaprojektowano w którymś z żeńskich zespołów harcerskich z inicjatywy Anny Smoleńskiej, która też przesłała

<sup>61</sup> Broniewski, op. cit., s. 23.

<sup>62</sup> Informacje A. Kamińskiego i Cz. Michalskiego.

go na konkurs. Harcerski rodowód pomysłu potwierdza też T. Rylska, Cz. Michalski przypomina sobie okoliczności rozstrzygnięcia konkursu, a także drugi z kolei (po kotwicy) wyróżniony projekt nieznanego inicjatora, przedstawiający dwa skrzyżowane miecze grunwaldzkie<sup>63</sup>. Inne wersje na temat pochodzenia znaku kotwicy nie wydają się dość przekonujące<sup>64</sup>. Znak kotwicy, a raczej kompozycja rysunkowa P i W, przypominająca w kształcie stylizowaną kotwicę, pojawiła się w Warszawie po raz pierwszy w pierwszej połowie marca 1942 r. Wskazują na to dowody: I. W raporcie BiP Okręgu Warszawskiego AK do Komendanta Okręgu Warszawskiego AK za marzec 1942 r. w części II — wykonane prace w p. 1, litera E — stwierdzono: „Rozpoczęto rysowanie na murach, płotach, tablicach itp. znaku Polski Walczącej (kotwica)”. W następnych punktach tegoż raportu znajdujemy inne jeszcze fakty, mogące doprowadzić do bliższego ustalenia daty początkowej rysowania kotwic w obrębie miesiąca objętego sprawozdaniem. Otóż w punkcie C znajdujemy informacje o rozrzuceniu ulotek na temat mordów niemieckich oraz o rozlepieniu klepsydr 100 więźniów Pawiaka rozstrzelanych — jak wiadomo skądinąd — 2 marca 1942 r.<sup>65</sup> Klepsydry te pojawiły się na murach w każdym razie w pierwszej połowie miesiąca. W punkcie F cytowanego raportu znajdujemy informację: „Piątka, która robiła tablicę Kopernika umieściła w związku z tym wielki napis na Muzeum Narodowym i plakat na pomniku Kopernika”. Nalepka na cokole pomnika pojawiła się dokładnie 13 marca 1942. W tym kontekście zestawienie obok siebie kolejno w szczegółowym raporcie miesięcznym 1) sprawy klepsydr, 2) początku akcji rysowania kotwic i 3) nalepki na pomniku wskazuje wyraźnie na termin pierwszej połowy marca 1942 r.; II. W numerze 15/119 „Biuletynu Informacyjnego” z 16 kwietnia 1942 opublikowano po raz pierwszy rysunkową reprodukcję typowego znaku PW oraz notatkę redakcyjną pt. *Kotwica* następującej treści: „Już od miesiąca na murach Warszawy rysowany jest znak kotwicy. Rysunek kotwicy jest robiony tak, że jego górna część tworzy literę P zaś część

<sup>63</sup> Informacje M. Straszewskiej, T. Rylskiej i Cz. Michalskiego.

<sup>64</sup> Andrzej Fersten stwierdził w liście do redakcji „Stolicy” (w nrze 28 z 12.VII.1959), że „Znak ten był już używany bodaj że w listopadzie 1939 (a może w październiku)” jako emblemat pewnej drużyny Szarych Szeregów, utworzonej w Warszawie głównie w oparciu o przedwojennych członków 16. Poznańskiej Drużyny Harcerskiej. Fersten wyraża również przypuszczenie, że sam pokazywał ten znak Tadeuszowi Zawadzkiemu ps. Zośka, „zaś Giewont [hm Miłosław Cieplak] proponował, aby kotwica stała się w ogóle emblematem Szarych Szeregów”. Nie ma podstaw do kwestionowania relacji Ferstena, aczkolwiek niektóre inne stwierdzenia w tym samym liście budzą wątpliwości co do ścisłości zapamiętanych dat pewnych wydarzeń (np. autor stwierdza, że członkowie jego grupy mieli już w marcu 1940 r. „bardzo ścisły związek z różnymi innymi grupami Szarych Szeregów, a także z organizacją „Wawer” — podczas gdy, jak wiadomo, organizacja „Wawer” powstała faktycznie dopiero w grudniu 1940). Z tym wszystkim warto zanotować konkluzję cytowanego listu Ferstena: „Znak PW nie ma jakiegos zdecydowanego autora. Powstał w wyniku wymiany twórczej kilku osób. Wydaje mi się także słusznym stwierdzić, że jest możliwe, iż niezależnie od pierwszych projektodawców, także i inne osoby mogły wpaść na pomysł utworzenia tego znaku”.

Kazimierz Gorzkowski twierdzi, że pierwotny sens liter PW rysowanych w kształcie kotwicy wyrażać miał skrót nazwy „Wawer-Palmiry”; jest jednak w swym poglądzie odosobniony.

<sup>65</sup> „Biuletyn Informacyjny” nr 10/114 z 12.III.1942.

dolna literę W. Pewna ilość napisów objaśnia, że znak kotwicy jest znakiem Polski Walczącej. Zapoczątkowany być może przez jakiś zespół — znak ten stał się już własnością powszechną. Co dzień ścierany z murów pojawia się na tych murach na nowo, rysowany przez nieznaną tysiące rąk. Są ulice gdzie znaków jest mniej, ale są i takie, gdzie widzi się je na każdym domu, na każdej latarni, na chodnikach. [...] Nie umiemy wytłumaczyć popularności tego znaku. Być może działa tu chęć pokazania wrogowi, że mimo wszystko nie złamał naszego ducha, że jesteśmy, że czekamy tylko na dogodną chwilę. Może na wyobraźnię rysowników działa symbolika kotwicy — znaku nadziei oraz niezawodności. A może tylko przekorna chęć zagłuszenia wrogiej swastyki własnym polskim znakiem? Tak czy inaczej — znak kotwicy opanował stolicę i jest prawdopodobne, że rozpowszechni się po całym kraju. Niech idzie w świat, niech niepokoi wroga, niech świadczy, że Polska Walcząca żyje i czuwa”. Ten komentarz „Biuletynu Informacyjnego” można uznać za najtrafniejszą wykładnię intencji posługiwania się znakiem kotwicy, choćby ze względu na tożsamość osoby redaktora naczelnego tego pisma, autora miesięcznych sprawozdań BiP-u Okręgu Warszawskiego oraz Komendanta Organizacji Małego Sabotażu „Wawer”.

„Wawer” postawił sobie akcję popularyzacji kotwic za pilne i ważne zadanie. Toteż rozwijała się ona bardzo sprawnie; pomysł stał się rzeczywiście „własnością społeczną”. W raporcie BiP do Komendanta Okręgu Warszawskiego AK za miesiąc kwiecień 1942 r. stwierdzono: „Przez dwa tygodnie prowadzono akcję rysowania (kredą, farbą) znaku Polski Walczącej — kotwicy. Akcja powyższa wypadła dobrze. Ulica spontanicznie współdziałała w rysowaniu kotwic. W dwóch dzielnicach rozwieszono transparenty ze znakiem kotwicy”. Kotwice rysowali odtąd ustawicznie — aż do powstania 1944 r. — zarówno członkowie organizacji „Wawer”, jak i liczni anonimowi ochotnicy. Jest rzeczą charakterystyczną, że rysowano je wielokrotnie w miejscach bardzo eksponowanych, nawet na obiektach obsadzonych bezpośrednio przez formacje okupanta i pilnie strzeżonych. Z reguły również rysowano kotwice na miejscach dokonanych egzekucji publicznych<sup>66</sup>.

Inicjałom PW próbowano nadawać z czasem jeszcze inne znaczenie. I tak w nrze 8/163 „Biuletynu Informacyjnego” z 25 lutego 1943 znajdujemy obok rysunku kotwicy wyjaśnienie: „Znak ten jest już od dawna znany w wielu miastach i miasteczkach Polski. Zamazywany i na nowo rysowany widnieje na tysiącach murów i parkanów. Jest to znak podziemnego Wojska Polskiego”. Bez względu na taką czy inną interpretację sensu liter PW przyjęło się jednak jak najszerzej pierwotne ich znaczenie zgodne z intencją twórców symbolu P[olska] W[alcząca].

Tak zwana „akcja megafonowa” przeprowadzona przez organizację „Wawer” przeszła do historii okresu okupacji w Warszawie jako jeden z najbardziej oryginalnych i pomysłowych wyczynów propagandowych podziemia. Przeprowadzono ją dwukrotnie w ciągu trzech miesięcy, co było — biorąc pod uwagę warunki bezpieczeństwa i trudności techniczne — osiągnięciem bardzo poważnym. Po raz pierwszy włączono się do niemieckiej sieci megafonowej w mieście 3 maja 1943 na placu Wilsona na Żoliborzu, po raz drugi 31 lipca 1943 — równocześnie w wielu

<sup>66</sup> Informacje Cz. Michalskiego i S. Rodkiewicza.

punktach Śródmieścia. Pomysł pierwszej audycji megafonowej zrodził się w środowisku młodzieży żoliborskiej działającej w obrębie Okręgu Północ już w zimie 1942/43, ale zrealizowano go dopiero z okazji święta narodowego — 3 maja. Do grona inicjatorów należeli m.in. znani potem z akcji bojowych batalionu „Parasol” Jerzy Zborowski ps. Jeremi (używający w organizacji „Wawer” pseudonimu Kowalski) i Bronisław Pietraszewicz ps. Lot (w „Wawrze” ps. Krasieński) oraz Stefan Rodkiewicz ps. Lech. W kwietniu 1943 r. megafon zainstalowany na placu Wilsona przed domem Krasieńskiego 10 był nieczynny na skutek przzerwania przewodów łączących go z centralą nadawczą w pałacu Brühla; przewody uległy uszkodzeniu w związku z walką toczącą się w getcie warszawskim od 19 kwietnia 1943. Organizatorzy akcji postanowili wykorzystać pomyslną okoliczność usytuowania megafonu w pobliżu ulicznej szafki telefonicznej: przeprowadzić połączenie od nieczynnego megafonu do szafki i w odpowiednim momencie połączyć megafon za pośrednictwem szafki z aparatem telefonicznym w jednym z pobliskich lokali konspiracyjnych. Po ryzykownych próbach przeprowadzanych w nocy na placu Wilsona w pobliżu znajdujących się tam koszar Wehrmachtu — audycja odbyła się bez zakłóceń 3 maja 1943 o godz. 18. Trwała 15 minut. Program obejmował melodie patriotyczne, m.in. hymn państwowy oraz krótkie przemówienie okolicznościowe, odczytane przez Stefana Rodkiewicza. Audycji wysłuchało kilkaset osób. Mimo przeprowadzenia audycji w jednym tylko punkcie miasta i to odległym od centrum — stwierdzono jej znaczny rezonans. Utrzymywały się m.in. w mieście pogłoski, że była ona nadana bezpośrednio z Londynu. Doświadczenie wykazało, że nie nastąpiły żadne represje ze strony Niemców, którzy w ogóle nie mogli natrafić na właściwy ślad przeprowadzenia tej akcji<sup>67</sup>. Drugą (i ostatnią) audycję megafonową przeprowadzono, korzystając z doświadczeń żoliborskich, na terenie Śródmieścia. Kierownikiem całego przedsięwzięcia był Zygmunt Kaczyński ps. Nosowicz, a głównym organizatorem audycji Jan Gutt. Współdziałali z nim Stefan Rodkiewicz ps. Lech i Zbigniew Gajowniczek ps. Zbyszek z Okręgu Północ oraz dwóch pomocników nieustalonego nazwiska obsługujących instalację. Przygotowanie audycji w Śródmieściu wymagało znużonej pracy i nastęrczało więcej trudności technicznych niż na Żoliborzu, m.in. ze względu na konieczność dokonania ryzykownej operacji przecięcia przewodów łączących sieć megafonową w części miasta z pałacem Brühla, skąd Niemcy nadawali swoje normalne audycje. Termin imprezy wyznaczono na 31 lipca 1943 o godz. 12. Poprzedzającej nocy Jan Gutt wraz z jednym z kolegów przeciął przewód biegnący przez Ogród Saski. Nadajnik zainstalowano przy ul. Cichej 8 m. 4, koło Tamki, w lokalu Tadeusza Boguckiego ps. Pobożny, członka „Wawra” Obwodu Śródmieście, który uczestniczył także w kolejnych etapach przygotowań technicznych. Program był identyczny jak na Żoliborzu; tekst odczytał Zygmunt Kaczyński. Na skutek pewnych usterek uzziemienia audycja nadana w południe nie była w ogóle słyszana przez megafony, wobec czego powtórzono ją z powodzeniem o godz. 13. Tym razem wysłuchało jej przynajmniej parę tysięcy osób skupionych pod dziewięcioma megafonami, m.in. przy ul.

<sup>67</sup> Informacje S. Rodkiewicza oraz obserwacje własne autora. Por. też Wł. Bartoszewski, *Audycja megafonowa na Żoliborzu*. „Stolica” 1956, nr 27.

Tamka róg Cichej, na Krakowskim Przedmieściu przy Uniwersytecie, na Nowym Świecie przy Ordynackiej i Al. Jerozolimskich, na placu Trzech Krzyży i na Kruczej przy Mokotowskiej<sup>68</sup>.

\*

Do głośnych działań organizacji „Wawer” należał jej udział w wydaniu i kolportażu dwóch sfingowanych dodatków nadzwyczajnych do „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Inicjatywa wydania pierwszego z tych dodatków wyszła od Komendanta Okręgu Śródmieście Cz. Michalskiego ps. Jankowski, który był też autorem wszystkich wydrukowanych tam tekstów. Pierwszy dodatek wydrukowany i rozprowadzony — zresztą w cztery miesiące po aresztowaniu Jankowskiego — w nakładzie 10 000 egzemplarzy 21 marca 1943 nosił maskujący nagłówek *Hiszpania przystąpiła do wojny*. Jego pojawienie się wywołało w Warszawie wielkie wrażenie. W rok później pomysł „Wawra” wykorzystany został w identycznej formie przez grupę pracowników Departamentu Informacji Delegatury Rządu, którzy wykonali analogiczny dodatek w maju 1944; kolportowano go 6 maja 1944. Dodatek ten miał maskujący nagłówek *Wojska niemieckie wkroczyły do Szwecji*. Związek „Wawra” z tym wydawnictwem ograniczał się do zorganizowania jego kolportażu.

Legalne wydawnictwa okupanta dla celów propagandowych podziemia wykorzystywał „Wawer” z powodzeniem jeszcze kilkakrotnie w nieco odmiennych formach. 27 czerwca 1942 ostemplowano 500 egzemplarzy „Nowego Kuriera Warszawskiego” w kolorze czerwonym wielką pieczęcią zawierającą rysunek kotwicy i tekst „Panu Prezydentowi Rzplitej i Naczelnemu Wodzowi w Dniu Imienin — najlepsze życzenia. Polska Walcząca”<sup>69</sup>.

Sens tych poczynań tak oto komentuje St. Broniewski<sup>70</sup>: „Data 27 czerwca to dzień św. Władysława, w tym więc dniu «Wawer» imieniem Walczącej Polski składał życzenia Prezydentowi Rzeczypospolitej Władysławowi Raczkiewiczowi i Naczelnemu Wodzowi Wojsk Polskich Generałowi Władysławowi Sikorskiemu. Chodziło o to, by Polak, przygnębiony szarżyną i tragedią pod okupacją, zetknął się nagle i niespodziewanie z faktem istnienia gdzieś daleko polskich władz i polskiego wojska. By zetknął się z tym jako ze zjawiskiem oczywistym, stałe i normalnie funkcjonującym — dla tego celu wykorzystywano i choćby takie okazje, jak np. imieniny Prezydenta i Naczelnego Wodza”. Od strony technicznej przeprowadzano stemplowanie, wykupując wcześniej część egzemplarzy pisma od gazeciarzy-hurtowników (tzw. majdaniarzy) i stemplując je pośpiesznie w położonym nieopodal drukarni mieszkaniu Haliny Glińskiej przy ul. Bagatela 15. Dzięki bardzo sprawnej organizacji ostemplowane numery były kolportowane nieco wcześniej lub równocześnie z całością pozostałego nakładu „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Kolportaż przeprowadzali harcerze — członkowie „Wawra” z Okręgu Południe, dysponujący rowerami<sup>71</sup>. 27 czerwca 1943 ostemplowano

<sup>68</sup> Relacja T. Boguckiego; informacje Zygmunta Kaczyńskiego i S. Rodkiewicza; własne obserwacje autora opracowania.

<sup>69</sup> „Biuletyn Informacyjny” nr 27/131 z 9.VII.1942.

<sup>70</sup> Broniewski, „Wawer”-„Palmiry”, s. 36.

<sup>71</sup> Relacja St. Mirowskiego; informacje Z. Kaczyńskiego i Rodkiewicza.

wano identyczną pieczęcią okolicznościową ok. 7 000 egzemplarzy „Nowego Kuriera Warszawskiego”. Niemcy nie zdołali i tym razem temu zapobiec, mimo że był to już drugi podobny przypadek i że już rankiem 27 czerwca (a „Nowy Kurier Warszawski” ukazywał się po południu) mogli spodziewać się różnego rodzaju demonstracji: grupa członków „Wawra” z Okręgu Północ wywiesiła bowiem na spalonej w 1939 r. wieży Zamku Królewskiego dużą flagę białą-czerwoną. 15 sierpnia 1943 powtórzono raz jeszcze ten pomysł, stemplując z okazji Święta Żołnierza 5 000 egzemplarzy „Nowego Kuriera Warszawskiego” pieczęcią z tekstem: „Niech żyją Polskie Siły Zbrojne”. Oddźwięk społeczny tych akcji kolportażowych „Wawra” był bardzo znaczny. Pisano o nich każdorazowo w prasie konspiracyjnej. Wydanie dodatków nadzwyczajnych odbiło się również głośnym echem w audycjach radiostacji zachodnich i zanotowane zostało w prasie zagranicznej.

#### DZIAŁANIA ORGANIZACJI OD GRUDNIA 1940 DO LIPCA 1944 R.

Systematyczne działania organizacji „Wawer”, zapoczątkowane w grudniu 1940 r., kontynuowane były nieprzerwanie do lipca 1944, tj. do okresu mobilizacji poprzedzającej bezpośrednio wybuch powstania. W latach 1941—1943 przypadała zasadniczo na każdy tydzień jedna akcja, a niekiedy dwie różne akcje wykonywane przez różne zespoły, jak np. dekorowanie niektórych obiektów chorągiewkami i równocześnie składanie w innych miejscach kwiatów — w dniach rocznic narodowych. Począwszy od grudnia 1943 organizacja pracowała według nowej zasady: „nie co tydzień robota — lecz tylko wtedy, gdy są do wykonania istotnie potrzebne zadania”<sup>72</sup>.

W okresie letnim zarządzano 2—4 tygodniowe przerwy w działaniach organizacji. Ostatecznie więc akcje „Wawra” wykonywane były — przyjmując jeszcze pewne przerwy spowodowane aresztowaniami w listopadzie 1942 — w ciągu około 170 tygodni „roboczych”. Zachowana niepełna dokumentacja potwierdza to obliczenie o tyle, że wykazuje około 140—150 akcji wykonanych w latach 1941—1943, bez pierwszego półroczia 1944 r.

Lista akcji przeprowadzonych przez „Wawer” przedstawia się następująco<sup>73</sup>:

*Grudzień 1940.* 5 grudnia — wybijanie szyb w witrynach fotografów, którzy wystawiali zdjęcia umundurowanych Niemców; Napisy kredą na murach: „Oświęcim”. Koniec miesiąca — Napisy kredą na murach: „Wawer” w związku z pierwszą rocznicą zbrodni hitlerowskiej w Wawrze, przypadającą 27 grudnia.

*Styczeń—lutym 1941.* Oblewanie płynami żrącymi odzieży Polek spotykanych na ulicach i w lokalach z Niemcami; Pierwsza akcja „gazowania” lokali kinowych chemikaliami cuchnącymi, notowana w zapiskach organizacji jako: „Smrody dmuchane”

<sup>72</sup> Relacja Al. Kamińskiego do St. Broniewskiego z 17.XII.1943 (Maszynopis w archiwum IH PAN).

<sup>73</sup> Lista została zestawiona na podstawie: 1) sprawozdań okresowych i raportów miesięcznych BiP Okręgu Warszawskiego AK; 2) załącznika do pisma komendanta „Wawra” z 13.I.1944 do komendanta Okręgu Południe; 3) wykazu akcji opracowanego w 1945 r. przez M. Straszewską. W przypadku innych źródeł informacji o akcjach lub związanych z nimi szczegółach, uwidoczniono to każdorazowo w odpowiednim przypisie.

w kinach; Nalepki z tekstem: „Same świny siedzą w kinie” rozklejane na budynkach kinowych; Ponowna akcja oblewania płynami żrącymi odzieży kobiet spotkanych z Niemcami; Nalepki antykinowe w różnych miejscach na mieście (nie tylko na lokalach kin); Ponowne wybijanie szyb u fotografów wywieszających w gablotach reklamowych fotografie umundurowanych Niemców.

**Marzec 1941.** 1 marca Niemcy rozplakatowali wezwania do ludności polskiej o wstępowanie „do dobrowolnej pomocniczej służby policyjnej” przy straży baraków w obozach pracy przymusowej dla Żydów. Czynniki podziemne reprezentujące rząd polski w Londynie i dowódca ZWZ ogłosili w związku z tym kategoryczny zakaz zaciągania się do tego rodzaju służby. Organizacja „Wawer” przeprowadziła akcję zamazywania na plakatach niemieckich fragmentu tekstu mówiącego o werbunku Polaków; Napisy kredą na murach: „Same świny siedzą w kinie”; Dwutygodniowa akcja przeciwko restauratorowi Paprockiemu przy ul. Madalińskiego, który oferował za pośrednictwem ogłoszeń w „Nowym Kurierze Warszawskim” swoje usługi w zakresie prenumeraty hitlerowskiego pisma „Der Stürmer” (organu specjalizującego się w akcji antysemickiej) i innych pism niemieckich — uwięczona powodzeniem; kilkakrotna wysyłka listów z ostrzeżeniami; tłuczenie szyb, wielokrotne nękanie telefonami z ostrzeżeniami, rozlepienie w kilku miejscach na mieście ogłoszeń o sprzedaży przez Paprockiego słoniny po niezwykle niskiej cenie, kilkakrotne ogłoszenie w „Nowym Kurierze Warszawskim” o węglu do zbycia za bezcen w firmie Paprockiego, wypisywanie epitetów na murze domu, w którym mieszkał Paprocki, wywieszenie klepsydry żałobnej z wiadomością o rzekomym zgonie Paprockiego na drzwiach jego restauracji, ponowne wytłuczenie szyb w restauracji Paprockiego (w konsekwencji Paprocki wycofał się z pośrednictwa w prenumeracie pism niemieckich); 7 marca wykonany został wyrok śmierci na konfidentcie Gestapo Igo Symie, dyrektorze tzw. Theater der Stadt Warschau, szczególnie szkodliwym dla warszawskiego środowiska aktorskiego. 11 marca zamordowano w związku z tym w Palmirach 21 więźniów Pawiaka. Tegoż dnia ukazało się obwieszczenie niemieckie o egzekucji, podpisane przez ówczesnego dowódcę SS i policji okręgu warszawskiego SS-Gruppenführera Modera. Organizacja „Wawer” dokonała na plakatach niemieckich nieznacznej poprawki literowej przekształcając nazwisko Moder na Morder. W akcji tej wyróżnił się szczególnie na terenie Śródmieścia Maciej Choleńewski („Piórkowski”)<sup>74</sup>; W marcu Niemcy rozkleili afisze propagandowe zachęcające do ochotniczego wyjazdu na roboty do Rzeszy, m. in. wskazując na dobre warunki życia robotników przymusowych. Organizacja „Wawer” rozlepiła na tych afiszach kartki z tekstem sloganu — autorstwa Zbigniewa Świętochowskiego (popularnego spikera Rozgłośni Warszawskiej Polskiego Radia)<sup>75</sup>: „Chcesz umierać na suchoty — jedź do Niemiec na roboty”; 17–24 marca (w Wielkim Tygodniu) zamazywano szyby u fotografów wystawiających w witrynach zdjęcia umundurowanych Niemców.

**Kwiecień 1941.** Wulgarnie napisy antyniemieckie w ubikacjach publicznych; Malowanie przez szablon na skrzynkach pocztowych w mieście orzełków jako polskiego godła państwowego; Akcja przeciwko sklepom niemieckim, m. in. gipsowanie kłódek.

**Maj—czerwiec 1941.** 3 maja rozlepianie chorągiewek papierowych biało-czerwonych na murach oraz zarzucanie chorągiewek z materiału na druty telegraficzne i tramwajowe w różnych punktach miasta — z okazji święta narodowego; Systematyczna akcja przeciwko kupowaniu w sklepach niemieckich: napisy na murach

<sup>74</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

<sup>75</sup> Ibidem.

i na lokalach sklepowych wzywające do bojkotu, nalepki z tekstami podobnej treści, gipsowanie kłódek po zamknięciu sklepów; Oblewanie kwasem ubrań kobiet chodzących z Niemcami oraz Niemców w cywilu; Niemcy rozplakatowali afisz z podobizną Churchilla i tekstem: „Churchill — wróg Europy nr 1” oraz ustawili w kilku punktach miasta wielkie tablice propagandowe identycznej treści. Organizacja „Wawer” nalepiała na tych afiszach i tablicach miniaturową podobiznę Hitlera z tekstem „A to kto?”; Rozlepianie ulotki pozorującej zwykły tekst reklamowy „Herbata — Mata”, a w rzeczywistości zawierającej informacje i wezwania podziemia; Naklejanie w wielu punktach miasta, m. in. na przystankach tramwajowych, ulotki z tekstem informującym o wysokości racji żywnościowych przydzielanych Niemcom i Polakom; Nalepianie ulotki graficznej (kobieta ze świńskim łbem pod rękę z Niemcem) z tekstem: „Warszawskimi ulicami chodzą szkopy ze świniami”; Nalepianie ulotki graficznej (osioł czytający gazetę) z tekstem: „Ja zawsze czytam «Nowy Kurier Warszawski»”; Nalepianie ulotki graficznej (świnie siedzą w kinie) przed ekranem z tekstami: „Heil Hitler” i „Tylko same śwynie siedzą w szwabskim kinie”; Pod koniec czerwca, po wybuchu wojny Niemiec z ZSRR, napisy na murach: „Hitler + Stalin + 22.VI = Polacy zwyciężą”; (Według informacji Czesława Michalskiego z 1962 r., napisy te były wyrazem inicjatywy oddolnej, pojawiły się nie w całym mieście, nie były wykonywane na polecenie Komendy Głównej „Wawra”).

*Lipiec 1941.* Na tablicach umieszczonych w centralnych punktach miasta, ilustrujących kierunki uderzenia niemieckiego na Rosję, wybijano stemplem lub dopisywano datę: 1812, lub „Rok 1812”; W połowie miesiąca. Napisy na murach „Grunwald” w związku z rocznicą grunwaldzką 15 lipca; W ciągu całego lipca (począwszy od ostatniego tygodnia czerwca) masowa akcja „V”: a) tysiące napisów „V” na murach, płotach, chodnikach, drzewach i ławkach w parkach, b) w odpowiedzi na niemieckie afisze i tablice z napisami „V—Victoria” (po przejęciu pomysłu podziemia przez propagandę hitlerowską, która rozpoczęła energiczne przeciwdziałanie publicznej akcji V, usiłując jej nadać inne znaczenie) — organizacja „Wawer” dopisuje masowo do niemieckiego „V” słowo „Verloren”; równocześnie rozkleja nalepki „Deutschland verloren” i wykonuje napisy tej samej treści kredą, c) w ramach dalszej „polemiki” propagandowej z podziemiem postawili Niemcy w centrum miasta na placu Piłsudskiego wielką kilkumetrową makietę drewnianą w kształcie litery „V” na białym cokole. 28 lipca 1941 wieczorem Czesław Zadrożny ps. Głowacki, komendant Okręgu Północ organizacji „Wawer” oblał benzyną i podpalił tę makietę<sup>76</sup>, d) Rozlepiono ulotkę graficzną z rysunkiem „V” w kształcie brzytwy i z tekstem: „Tonący brzytwy się chwyta”, e) Przerabiano napisy niemieckie: „V-Deutschland siegt an allen Fronten” na „Deutschland liegt an allen Fronten”; Rozlepianie ulotek graficznych z rysunkiem przedstawiającym Niemca jako odrażającego mordercę i tekstem: „Nowy ład”.

*Sierpień 1941.* Rozrzucanie ulotki odezwy Delegata Rządu do społeczeństwa z datą 1 sierpnia 1941 oraz ulotki „O czym każdy Polak pamiętać powinien” wydanej z okazji drugiej rocznicy wybuchu wojny; Udekorowanie w dniu święta żołnierza 15 sierpnia kwiatami biało-czerwonymi wszystkich pomników związanych z pamięcią żołnierza polskiego oraz płyty grobowej Nieznanego Żołnierza na placu Saskim.

*Wrzesień 1941.* Nowa akcja przeciwkinowa: gazowanie lokali kinowych, rozrzucanie z balkonów sal kinowych ulotek nawołujących do bojkotu kin, celowe wywoływanie paniki w czasie ulicznych pokazów niemieckich kronik filmowych (wznoszenie w tłumie okrzyków „łapanka”); Dwukrotna akcja rysowania na mu-

<sup>76</sup> Informacja S. Rodkiewicza, oraz Broniewski, „Wawer”-„Palmiry”, s. 24.



rach żołwia, symbolu biernego oporu, powolnej pracy dla okupanta i sabotowania wysiłków wojennych Niemiec.

*Październik—grudzień 1941.* Rozlepianie ulotek graficznych z rysunkiem goryla-Niemca mażącego na ścianie literę „V”; Rozlepianie ulotek graficznych ze stylizowaną swastyką jako symbolem grabieży cudzego mienia; Napisy kredą na murach przed dniem 11 listopada: „Polska zwycięży 11 listopada”. 11 listopada. Przystrojenie kwiatami wszystkich pomników żołnierskich w mieście i płyty Grobu Nieznanego Żołnierza; Tego samego dnia — Edward Olkuski z dzielnicy Wola Okręgu Północ wkłada do ręki posągu Kilińskiego na placu Krasińskich flagę białą-czerwoną. Za ten wyczyn otrzymał honorowy pseudonim organizacyjny: „Kiliński”<sup>77</sup>; Tego samego dnia — zagazowanie kilku lokali kinowych oraz lokali kawiarni i restauracji dostępnych dla Niemców, których bezwzględny bojkot był szczególnie w tym dniu zalecany przez prasę podziemną; Rozlepianie tekstów wierszyków satyrycznych o gub. Fischera w związku z jego zarządzeniem przymusowego oczyszczania płotów i domów; Rozlepianie ulotek graficznych z rysunkiem orła i napisem „Polska zwycięży”; Kolportaż ulotki podziemia adresowanej do młodzieży szkolnej; Gipsowanie klódek w sklepach niemieckich; W dniach pierwszych mrozów napisy na ścianach „1812”, przypominające okupantom klęskę Napoleona w Rosji; Gazowanie kin; Masowa akcja napisów: „Wawer 27.XII.1939” w związku z drugą rocznicą zbrodni wawerskiej; Rozlepianie kartek z tekstem wierszyka satyrycznego w odpowiedzi na zarządzenie niemieckie o przymusie oddawania nart; Rozlepianie na murach kartek z tekstem wierszyka satyrycznego w związku z przymusową rekwizycją futer: „Chociaż z futer macie gacie, Jednak wojny nie wygracie”, oraz ulotek graficznych (karykatura Hitlera w futrze) z tekstem: „I w tym futerku nie wygrasz wojny Hitlerku”<sup>78</sup>; Akcja zrywania flag niemieckich w różnych punktach miasta.

*Styczeń—luty 1942.* Rozlepianie ulotek graficznych z karykaturą opoja-pasibrzucha i tekstem: „Jem za dziesięciu, piję za dziesięciu i czekam na Polskę — pan Łajdakiewicz”; Akcja propagandowa przeciwko kupowaniu w sklepach niemieckich; Napisy kredą na murach: „Oświećmy”; Masowe wysyłanie listów z ostrzeżeniami i pogrózkami do Niemców i Volksdeutsche; Wysyłka listów z ostrzeżeniami do Polaków — właścicieli sklepów reklamujących się napisami w języku niemieckim (początek trwałej akcji kilkumiesięcznej); Rozrzucanie i rozlepianie ulotki z fikcyjnym nagłówkiem pozorującym reklamę: „Mróz najlepszy środek na robactwo”. W tekście tej ulotki podane były w rzeczywistości informacje o działaniu podziemia oraz wskazania na temat właściwej postawy obywatelskiej wobec okupanta; 11 lutego Aleksy Dawidowski z Okręgu Południe obwodu Mokotów Górny organizacji „Wawer” w towarzystwie kolegów — Dużego Jędrka i Andrzeja Małkólskiego ps. Mały Jędrak — odkręcił i ukrył tablicę z niemieckim napisem przyśrubowaną przez Niemców do pomnika Kopernika.

*Marzec 1942.* Po rozebraniu przez Niemców — w odwet za akcję Dawidowskiego pod pomnikiem Kopernika — pomnika Kilińskiego i ukryciu posągu w Muzeum Narodowym — Dawidowski wypisał na murach Muzeum farbą wielkimi literami: „Ludu Warszawy — jam tu. Jan Kiliński”; W ciągu miesiąca ukończono akcję przeciwko kinom: stosowane napisy na murach, gazowanie lokali, spryskiwanie ubrań widzów kinowych; 13 marca na pomniku Kopernika umieszczono wywieszkę z tekstem „W odwet za zniszczenie pomnika Kilińskiego zarządzam przedłużenie zimy o 6 tygodni. (—) Mikołaj Kopernik astronom”. Komendant Główny „Wawra” nadał Aleksemu Dawidowskiemu honorowy pseudonim „Kopernicki”.

<sup>77</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>78</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

Kontynuacja akcji przeciwko sklepom używającym wywieszek reklamowych w języku niemieckim z dobrymi wynikami (zupełne oczyszczenie Żoliborza, Woli i Grochowa z wywieszek tego rodzaju). 15 marca — rozlepiono klepsydry żałobne ku czci 100 rozstrzelanych 2 marca więźniów politycznych Pawiaka; Rozrzucano 35 000 ulotek oświetlających tło zbrodni niemieckich; Rozplakatowano 1000 egz. afisza z nagłówkiem „Führer powiedział”, imitującego oryginalny afisz niemiecki. Było to zestawienie różnych wypowiedzi Hitlera dotyczących losów wojny, z których bez komentarzy wynikało zakłamanie propagandy niemieckiej i niepowodzenia polityczne Rzeszy. (Afisz nie został należycie zrozumiany przez ogół; część społeczeństwa nie zorientowała się w jego ironicznym sensie)<sup>79</sup>; W pierwszej połowie miesiąca rozpoczęto rysowanie na murach, płotach, tablicach ogłoszeniowych itp. w całym mieście znaków kotwicy, w niektórych przypadkach uzupełnianego słowami „Polska Walczy” lub „Polska Walcząca”; Rozesłano list „Do policjanta polskiego”, dotyczący należynej postawy obywatelskiej policji. Poruszono w nim m. in. sprawę stosunku Polaków pracujących w policji do prześladowania Żydów. Autorem projektu listu był Czesław Michalski, komendant Okręgu Śródmieście<sup>80</sup>.

*Kwiecień 1942.* W ciągu dwóch tygodni kontynuowano rozpoczętą w marcu akcję rysowania kredą i farbą znaku Polski Walczącej — kotwicy. Akcja ta była naśladowana spontanicznie przez ludność. W dwóch dzielnicach (na Żoliborzu i na Pradze) wywieszono transparenty ze znakiem kotwicy i hasłem „Polska Walcząca”<sup>81</sup>. Tadeusz Zawadzki ps. Zośka, komendant Mokotowa Górnego, uzyskał honorowy pseudonim „Kotwicki” za największą ilość kotwic wyrysowanych na terenie jego dzielnicy; Rozlepiono w 8000 egz. ulotkę z rysunkiem satyrycznym antyniemieckim (przedstawiającym wyzysk, grabież i ucisk społeczeństwa polskiego przez okupanta). z tekstem: „Twoi przyjaciele jedyni dają ci mięso, chleb, mleko”. Ulotka ta stanowiła odpowiedź „Wawra” na niemiecki plakat propagandowy antysemitki, z hasłem „Żyd — twój jedyny wróg”<sup>82</sup>; Kontynuowano akcję przeciwko wywieszkom z tekstami niemieckimi w sklepach; u kilkudziesięciu opornych kupców wybito szyby; 19 kwietnia — w przeddzień urodzin Hitlera, wykonano około 2000 rysunków swastyki powieszonych na szubienicy, zwłaszcza na domach zamieszkałych przez Niemców i na budynkach instytucji niemieckich; W czasie Świąt Wielkanocy wykonano napis na pomniku Kopernika: „Mikołajowi Kopernikowi — rodacy”; Na szybach kilku biur werbunkowych na roboty do Rzeszy umieszczono napisy „Zakład pogrzebowy”; Na szybach cukierni Lardellego wymalowano farbą wielkie napisy przeciwko Dożyckiemu, dyrygentowi, wykazującemu szczególny serwilizm wobec Niemców; Na szyldzie głównego biura werbunkowego przy ul. Nowy Świat poprawiono na transparencie hasło „Jedźcie z nami do Niemiec” na „Jedźcie sami do Niemiec”. Wykonał to Jan Bytnar ps. Rudy z Okręgu Mokotów Górny narzędziem własnego pomysłu zwanym „wiecznym piórem” (banieczka blaszana z umieszczoną u boku tulejką z knotem, napełniona farbą, osadzona na długim kiju składanym teleskopowo jak wędka)<sup>83</sup>; Zdjęto tablice z niemieckimi napisami z kilku urzędów niemieckich; W ciągu całego miesiąca rysowano na terenie powiatu warszawskiego (nowo powstałego obwodu organizacji) kotwice i swastyki na szubienicy oraz rozlepiano ulotkę z tekstem: „Twoi przyjaciele...”.

*Maj 1942.* Z okazji święta narodowego 3 Maja wykonano w całym mieście białą i czerwoną kredą rysunki chorągiewek i napisy okolicznościowe. Na słupach, latar-

<sup>79</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

<sup>80</sup> Ibidem.

<sup>81</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>82</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

<sup>83</sup> Informacja St. Mirowskiego.

niach i drutach tramwajowych wywieszono 20 flag narodowych. Na przykład przy ul. Słowackiego udekorowano w nocy wszystkie drzewa (od pl. Wilsona do Potockiej) małymi chorągiewkami biało-czerwonymi, było ich około 200<sup>84</sup>; Grupa kobiet złożyła pod wszystkimi pomnikami wiązanki biało-czerwonych kwiatów; Kilka zespołów organizacji rozrzuciło w środowiskach robotniczych 30 tys. egzemplarzy ulotki; Rozklejono na mieście 10 000 znaczków (niewielkich nalepek) z rysunkiem i napisem „Deutschland kaput” oraz „Polska zwycięży”; Rozdano przed kościołami 10 000 egzemplarzy Litanii do Matki Boskiej z tekstem patriotycznym, głównie w czasie nabożeństw majowych. Największe nasilenie akcji — 21 maja przed wszystkimi kościołami na Starym Mieście i w Śródmieściu; Na klatkach schodowych i w ustępach kamienic czynszowych wypisywano masowo dwuwiersze ośmieszające wyjazd na roboty do Niemiec: „Na gałąź draba, Co pracuje dla Szwaba” oraz „Jeśli świerzbni pana d... To niech jedzie pan do Kruppa”<sup>85</sup> (wierszyki pisano w dniach 11—13 maja); W dniu ukazania się nowych niemieckich afiszów propagandowych zachęcających do wyjazdu na roboty do Rzeszy — naklejono na nich natychmiast przygotowane wcześniej nalepki z tekstem: „Chcesz umierać na suchoty — jedź do Niemiec na roboty”; Dwa zespoły organizacji wybiły szyby i zniszczyły witryny w lokalach dwu niemieckich biur werbunkowych na roboty, przy ul. Wolskiej i Targowej; Rozrzucano 30 000 egz. ulotki z cyklem karykatur ośmieszających wykroczenia przeciwko zasadom oporu społecznego wobec okupanta (27 maja); Na terenie pow. warszawskiego — oprócz wykonania tych samych zadań zasadniczych — niszczone w ciągu miesiąca ogłoszenia niemieckie, wykonano kilkaset kotwic kredą i rysowano z okazji dnia 3 Maja orzełki na skrzynkach pocztowych.

*Czerwiec 1942.* Zagazowano przy użyciu nowych środków chemicznych 7 kin, uzyskując przerwanie seansów i pożądane wyniki (panikę wśród widzów). W kinach „Uciecha” i „Studio” wynikły lokalne pożary; Kolportowano w domach mieszkalnych i miejscach rozrywkowych 4-stronicową ulotkę z karykaturami dotyczącymi zachowania się wobec okupanta z tekstem: „Czy poznajesz na którymś z tych obrazków siebie?” itd. — wydaną przez KOPR; Rozrzucano 40 000 egz. ulotki „Kto winien?”, wskazującej na obłudę hitlerowskiej propagandy przeciw ZSRR i na liczne zbrodnie niemieckie; Rozlepiano mareczki z rysunkami i tekstami „Deutschland kaput” i „Polska zwycięży”; 7 czerwca przekreślono w kilku miejscach na pl. Piłsudskiego lub zamazano napisy „Adolf Hitlerplatz” w dniu niemieckich uroczystości sportowych, gdy meta odbywających się zawodów znajdowała się właśnie na tym placu; Wykonano kilkanaście wielkich kotwic farbą trudno zmywalną w eksponowanych punktach miasta, m. in. na pałacu Brühla, siedzibie gubernatora Fischera; Zdzierano flagi niemieckie; Wykonywano na murach napisy „Oświęcim”; Wykonano napis farbą olejną na bramie Ogrodu Saskiego od strony ul. Królewskiej: „Deutsche ZOO”; 27 czerwca ostemplowano 500 egz. „NKW” pieczęcią z tekstem: „Panu Prezydentowi Rzplitej i Naczelnemu Wodzowi w dniu imienin — Polska Walcząca”; Stemplowano niemieckie afisze werbunkowe na roboty do Rzeszy z tekstem „Co Janek pisał” — stempelkiem z trupią czaszką; Zrywano afisze z wezwaniami do ochnicznego zgłoszenia się do pracy w przemyśle niemieckim; Wybito szyby w lokalu Arbeitsamtu przy ul. Wolskiej 9.

*Lipiec 1942.* (Zestawienie akcji dotyczy tylko jednego tygodnia, gdyż z powodu długiego dnia zawieszono działania uliczne organizacji na okres trzech tygodni lipca); Na terenach spacerowych (parki, laski, plaże) rozrzucano ulotki graficzne o „ko-

<sup>84</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>85</sup> Informacja Cz. Michalskiego.

bietach-świniach” spacerujących z Niemcami; Wykonywano napisy kredą „Deutschland kaput”; Nalepiano na pudełkach od zapalek mareczki z napisami „Deutschland kaput” i „Polska zwycięży” i podrzucano takie pudełka w miejscach publicznych; Na terenie powiatu kolportowano ulotkę na temat walki cywilnej na wsi.

*Sierpień 1942.* Masowe rysowanie kotwic kredą i farbą; Rysowanie karykatury Hitlera z napisem „Hycler”; Pieczętowanie różnych afiszów niemieckich stemplem przedstawiającym karykaturę Hitlera i napis „Hycler”; Kolportaż przed kościołami na terenie powiatu obrazków religijnych z tekstami patriotycznymi; 15 sierpnia udekorowano kwiatami o barwach narodowych wszystkie warszawskie pomniki żołnierskie z okazji Święta Żołnierza. Grupa kobiet i zespół członków organizacji z Okręgu Północ ułożyli orła z białych kwiatów na grobie Nieznanego Żołnierza i złożyli tam wieniec z szarfami<sup>86</sup>.

*Wrzesień 1942.* Rozrzucono 30 000 egz. ulotki z nagłówkiem „Ludu Warszawy”, zawierającej tekst okolicznościowy opracowany przez KOPR z okazji trzeciej rocznicy wybuchu wojny; 5 września przeprowadzono szeroką akcję przeciwkinową, wywołując lokalne pożary w 12 kinach; 6 września ponowiono akcję przeciwkinową w 13 kinach, uzyskując podobnie jak w poprzednim dniu zamierzone wyniki (przerwanie seansów i panikę); Przeprowadzono akcję wywiadowczą dotyczącą stacjonującej w Warszawie policji litewskiej, łotewskiej i ukraińskiej, uczestniczącej w służbie niemieckiej — w akcji zagłady getta.

*Październik 1942*<sup>87</sup>. Na niemieckich plakatach z tekstem „Deutsche Kulturstage in Warschau” naklejano karteczki z napisem „Łapanki”; Nowa akcja masowego polewania ubrań Niemcom płynami żrącymi (prowadzona systematycznie w ciągu trzech tygodni); Rozplakutowano afisz z tekstem dowcipnie fingującym zarządzenie niemieckie podpisane przez szefa propagandy w „rządzie GG” Ohlenbuscha. Tekst zawierał apel do masowego uczęszczania do kin, z podkreśleniem, że dochód z nich przeznaczony jest na potrzeby armii niemieckiej; Rysowanie kredą na murach swastyki wiszącej na szubienicy; Pisano kredą na murach „Oświęcim”; Rozlepiano ponownie tekst o przydziałach żywnościowych dla Polaków i Niemców.

*Listopad 1942.* (Uwaga: działały cztery okręgi organizacji, w tym powiat; nie działał z powodu aresztowania komendanta Okręg Praski). 11 listopada ozdobiono kwiatami biało-czerwonymi wszystkie pomniki stolicy, a przede wszystkim grób Nieznanego Żołnierza. 12 listopada rysowano na murach i płotach kotwice, napisy „Polska walczy” i „11.XI.1918”; Rozklejano nalepki „Polska zwycięży”; Rozrzucono i rozprzedano na targowiskach, placach przed kościołami itp. 7000 egzemplarzy ulotki — przewodni na temat końca wojny i klęski Niemiec, specjalnie opracowanej przez KOPR.

*Grudzień 1942.* W pierwszych dniach miesiąca rysowano masowo kotwice na murach; Wybito 95 szyb w sklepach niemieckich i mieszkaniach cywilnych Niemców; Wykonano na murach napisy „Wawer” — w trzecią rocznicę zbrodni warszawskiej.

*Styczeń 1943.* Nalepianie mareczek z tekstem „Deutschland kaput” i „Polska zwycięży”; Zamazano farbą około 250 tablic z niemieckimi nazwami ulic wypaczającymi historię Polski; Rozrzucono 40 000 egz. ulotek z tekstem noworocznego przemówienia Prezydenta Rzeczypospolitej; Rozlepiono ulotkę graficzną przedstawiającą żołnierza niemieckiego przegrywającego na Wschodzie.

*Luty 1943.* Masowa akcja napisów (kredą i farbą): „kaput” i „1918”; Nalepianie mareczek z tekstem „Deutschland kaput”; Masowy kolportaż ulotki KWC w sprawie

<sup>86</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>87</sup> Zestawienie akcji „Wawra” z października 1942 sporządzone — z braku innych źródeł — wyłącznie w oparciu o informacje Cz. Michalskiego.

samoobrony przed wyjazdem na roboty do Niemiec; Rozlepianie kartek z różnymi sloganami i wierszykami antyniemieckimi; Zamalowywanie niemieckich nazw ulic na terenie różnych miejscowości w powiecie.

*Marzec 1943.* 5 marca rozplakatowano 1500 egz. dużego afisza z obwieszczeniem o wyrokach śmierci wydanych przez tajny polski Sąd Specjalny i wykonanych na urzędniku Arbeitsamtu Izydorze Ossowskim oraz oficerze policji granatowej Romanie Leonie Świącickim za wydatne współdziałanie z okupantem na szkodę obywateli polskich. (Był to pierwszy i jedyny wyrok podziemia podany w ten sposób do wiadomości publicznej); Kolportaż broszurki z tekstem piosenek ulicznych „Posłuchajcie ludzie” (przygotowanej i wydanej przez KOPR) w środowiskach drobno-mieszczańskich, robotniczych, wśród śpiewaków ulicznych, na targowiskach i placach zabaw; Rozlepianie dużych nalepek z tekstem „Deutschland kaput”; Nowa akcja przeciw biurom werbunkowym na wyjazd do Niemiec (niszczenie szyldów i afiszów); 21 marca rozkolportowano 10 000 rzekomego dodatku nadzwyczajnego „Nowego Kuriera Warszawskiego”, uzupełnionego informacjami konspiracyjnymi, z fałszywym nagłówkiem o przystąpieniu Hiszpanii do wojny.

*Kwiecień 1943.* Przeprowadzono 800 rozmów telefonicznych nękających Niemców mieszkających w Warszawie (pogróżki, ostrzeżenia, niepokojące wiadomości); Podjęto akcję systematycznych szykan różnego rodzaju wobec bywalców Kasyna Gry (listy z ostrzeżeniami, telefony, epitety); Na hitlerowskich afiszach propagandowych przeciwko ZSRR rozklejano nalepki z tekstem „Dzieci z Lubelszczyzny” — dla przypomnienia niedawnych zbrodni niemieckich na tym terenie; Kolportowano fotografie przedstawiające gen. Sikorskiego wśród żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie; Kolportowano ulotkę pouczającą jak chronić się przed wyjazdem na roboty przymusowe do Niemiec i jak się tam zachowywać w przypadku wywiezienia; Uporządkowano historyczne miejsce straceń w Cytadeli; Zniszczono wiele hitlerowskich tablic propagandowych i szyldów urzędów niemieckich przy pomocy nowego środka (skorup jaj wypełnionych farbą).

*Maj 1943.* Z okazji święta 3 Maja rysowano kolorową kredą białą-czerwone kotwice i chorągiewki o barwach narodowych. Wywieszono w kilku miejscach chorągwie, złożono wieńce i kwiaty na grobie Nieznanego Żołnierza i na pomniku Sopera; 3 maja o godz. 18 uruchomiono siłami Okręgu Północ megafon uliczny na Żoliborzu, nadając 15-minutową audycję o treści patriotycznej; W połowie miesiąca rozlepiono klepsydry o śmierci Hitlera (po zwycięstwie armii alianckich w Tunisie); Rozpowszechniano podczas nabożeństw majowych teksty modlitw o treści patriotycznej, poprzez rozrzucanie na ołtarzykach domowych i rozdawanie przed kościołami; Wykonywano napisy na murach „Kraj z Sikorskim”; Dopisywano do tekstów na afiszach propagandowych „Jedźcie z nami do Niemiec” słowa — „Jedźcie sami”; Wznowiono akcję różnych szykan wobec form wykazujących serwilistyczny stosunek wobec okupanta; Ostrzyżono jedną kobietę za utrzymywanie bliższych stosunków z Niemcami; Kolportowano kilkaset egzemplarzy ulotek „Zwiastun zwycięstwa” otrzymanych z Anglii; Rozpowszechniono na terenie powiatu warszawskiego ulotki o współdziałaniu społeczeństwa z siłami zbrojnymi w podziemiu oraz rozlepiono afisz „Kto jest twoim wrogiem”.

*Czerwiec 1943.* Kilkakrotnie pisano na murach, w tablicach ogłoszeniowych i na chodnikach hasło „Pawiak pomścimy”, w związku z wielką egzekucją na Pawiaku, dokonaną na ok. 600 więźniach 29 maja<sup>88</sup>; Rozkolportowano 40 000 egz. ulotki o masakrze na Pawiaku; Rozkolportowano ulotkę „Z kim i dlaczego walczymy”; Akcja systematycznego dręczenia psychologicznego Dürrfelda, niemieckiego kierownika

<sup>88</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 23/178 z 10.VI.

tw. decernatu (zwierzchnika dziesięciu instytucji miejskich w Warszawie), terroryzującego pracowników Polaków i powodującego deportację swoich podwładnych do obozów koncentracyjnych (telefony, listy z ostrzeżeniami i pogrózkami, napisy na domu, w którym mieszkał); Ponowne rysowanie kredą i farbą hasła „Kraj z Sikorskim”. 27 czerwca — wywieszono flagę biało-czerwoną na spalonej wieży Zamku Królewskiego i mniejsze chorągiewki w kilku punktach miasta, z okazji imienin prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Radkiewicza oraz naczelnego wodza gen. Władysława Sikorskiego. W akcji uczestniczyli: Bogna Domańska ps. Bogna, Barbara Zadrożna ps. Miłka, Barbara Janiszewska ps. Biała Basia, Antoni Staszewski ps. Orliński, Edward Olkuski ps. Kiliński, Jerzy Wojtkiewicz ps. Jerzy, Jan Domański ps. Jasio, Jerzy Sowa ps. Puchacz, Zbigniew Gajowniczek ps. Zbyszek, Stefan Rodkiewicz ps. Lech, z Okręgu Północ<sup>89</sup>; Ostemplowano okolicznościową pieczęcią z tekstem: „Panu Prezydentowi RP i Wodzowi Naczelnemu w dniu imienin — Polska Walcząca” ok. 7000 egz. „Nowego Kuriera Warszawskiego” i puszczono je w obieg; Zamalowano kilkadziesiąt szyldów niemieckich.

*Lipiec 1943.* Rozlepiono 1500 klepsydr żałobnych gen. Sikorskiego; Rozklejono 1000 nalepek z tekstem: „Katyń = Oświęcim”; Rozklejano nalepki ze stosownymi tekstami na afiszach 16 lipca, zawiadamiających o rozstrzelaniu grupy więźniów z Pawiaka; Rozlepiono podobizny Hitlera na niemieckich afiszach propagandowych przeciwko ZSRR „Bicz ludzkości”; Przeprowadzono około 100 rozmów telefonicznych z Niemcami, informując rozmówców: „Deutschland kaput” lub ostrzegając ich przed wychodzeniem z domu; Podjęto akcję systematycznych szykan wobec artystów Polaków występujących w antysemickiej sztuce Haliny Rapackiej *Kwarantanna* (Dwa przedstawienia mogły się odbyć jedynie pod opieką policji niemieckiej wobec celowo organizowanych awantur na sali)<sup>90</sup>; 31 lipca o godz. 13 nadano audycję patriotyczną przez 9 megafonów niemieckich w Śródmieściu.

*Sierpień 1943.* (Zestawienie akcji dotyczy tylko dwóch tygodni, gdyż z powodu długiego dnia zawieszono działania uliczne organizacji na okres pierwszej połowy miesiąca); 15 sierpnia ostemplowano z okazji Święta Żołnierza 5000 egz. „Nowego Kuriera Warszawskiego” specjalną pieczęcią z tekstem: „Niech żyją Polskie Siły Zbrojne”; Kolportowano obrazki Matki Boskiej Wysiedlonej; Wykonano w dużej ilości napisy „Polska Zwycięży”. Wyrysowano kotwice. Udekorowano wszystkie pomniki wielkimi wieńcami kwiatów w barwach narodowych; Rozrzucono w kościołach 2000 egz. ulotki z fragmentem przemówienia papieża i specjalnym tekstem Litanii polskiej.

*Wrzesień 1943.* Z okazji czwartej rocznicy wybuchu wojny dokonano przemianowania nazw ulic w Warszawie, zawieszając stosowne tabliczki; Nowa akcja rysowania napisów „Pawiak pomścimy”; Rozpowszechnianie ulotki z tekstem i nutami piosenki „Szturmówka”; Podpalenie kilku budek totalizatora niemieckiego; Rysowanie w ciągu dwóch tygodni hasła „October” na murach w całym mieście.

*Październik—grudzień 1943.* Rozklejanie plakatu z nagłówkiem „Volksgenossen”; Rozklejanie nalepki graficznej „Katyń—Oświęcim”; Plakatowanie z okazji dnia Wszystkich Świętych i Zaduszek klepsydry ku czci poległych i zamordowanych Polaków; Wykonywanie napisów „Katyń” na obwieszczeniach niemieckich o egzekucjach ulicznych (jako odpowiedź na hitlerowską akcję propagandową); 11 listopada doroczna akcja wykonywania napisów na murach „Polska zwycięży”, 11.XI”; Napisy „Katyń” na nowych plakatach z obwieszczeniami o egzekucjach publicznych, ponawiane w ciągu dwóch tygodni; Napisy kredą na murach „Berlin” (w ciągu

<sup>89</sup> Informacja S. Rodkiewicza.

<sup>90</sup> „Biuletyn Informacyjny” 1943, nr 30/185, z 28.VII.

dwóch tygodni, w związku z wiadomościami o dotkliwych bombardowaniach Berlina przez lotnictwo alianckie.

*Styczeń—maj 1944* (Dane cząstkowe). 26 lutego rozlepiono afisze dywersyjne w języku niemieckim podpisane przez gen. Koppego, z nakazem natychmiastowej ewakuacji rodzin urzędników w GG „ze względu na sytuację wojenną”. (Zaobserwowano pożądaný wynik — przyjęcia na serio przez Niemców cywilnych treści obwieszczeń i objawy paniki); W marcu i kwietniu wykonano napisy „Kraj z Rządem”, „Jednością zwyciężymy” i „Jedność mocą”; W związku ze świętem 3 Maja rozlepiono ulotki wzywające do uczczenia rocznicy. 3 Maja umieszczono flagi narodowe w wielu punktach miasta, m. in. na ruinach Zamku, na pl. Małachowskiego, na pl. Teatralnym. Pod pomnikiem złożono kwiaty biało-czerwone ze wstęgami; 6 maja zorganizowano kolportaż drugiego fikcyjnego dodatku nadzwyczajnego do „Nowego Kuriera Warszawskiego” z nagłówkiem „Wojska niemieckie wkroczyły do Szwecji”, artykułami okolicznościowymi o rocznicy Konstytucji 3 Maja, o armii polskiej na Zachodzie i z odezwą pełnomocnika rządu.

*Czerwiec—lipiec 1944.* Brak danych.

\*

W czerwcu 1944 r. podjęto próbę dokumentacji fotograficznej typowych akcji wawerskich, wykonując na terenie Żoliborza film krótkometrażowy pt. *Robota wawerska*. Film nakręcany był na zlecenie KWP i KG organizacji „Wawer” przez dr Ludwika Zaturkiego. Członkowie „Wawra” z Okręgu Północ — Zadrożna ps. Miłka, Janiszewska ps. Biała Basia, Gajowniczek ps. Zbyszek, Domańska ps. Bogna, Rodkiewicz ps. Lech<sup>91</sup>, wykonali specjalnie dla celów dokumentacyjnych szereg typowych napisów na murach, które zostały następnie sfilmowane i sfotografowane. Jedna z kopii tego filmu znajduje się obecnie podobno za granicą. Losy kopii krajowych są po powstaniu warszawskim nie znane.

#### POWIĄZANIA „WAWRA” Z INNYMI ORGANIZACJAMI PODZIEMIA

„Wawer” był pomyślany jako organizacja społeczna, nie stanowiąca formalnie części żadnej innej organizacji, choć dość ściśle związana z Okręgiem Warszawskim ZWZ, potem AK (zob. rozdz. *Powstanie Organizacji Sabotażu „Wawer”*). Związki te nosiły charakter wielostronny. Jeden z głównych współzałożycieli organizacji i autor zasadniczego programu jej działania Al. Kamiński był w chwili zawiązywania się „Wawra” szefem BiP Okręgu Warszawskiego ZWZ, podległym formalnie zarówno komendantowi Okręgu Warszawskiego ZWZ, jak szefowi BiP Komendy Głównej ZWZ; był ponadto redaktorem naczelnym „Biuletynu Informacyjnego”, organu ZWZ, w którym przed założeniem „Wawra” ukazywały się wypowiedzi na temat potrzeby i słuszności prowadzenia akcji małego sabotażu (zob. rozdz. *Pierwsze przejawy akcji małego sabotażu w Warszawie*).

Kamiński porozumiał się przed założeniem „Wawra” ze swoim bezpośrednim zwierzchnikiem w AK, płk. Monterem, przedstawiając mu koncepcję organizacji i prosząc o jej akceptację. Otrzymał zgodę na kierowanie akcją „Wawra”. Organizacja była subwencjonowana przez Okręg

<sup>91</sup> Wszystkie informacje o sprawie nakręcania filmu od S. Rodkiewicza.

Warszawski AK w ramach budżetu BiP Okręgu. Niewielkie te zresztą subwencje przeznaczone były wyłącznie na wydatki rzeczowe związane z działalnością sabotażu (zakup materiałów i środków walki), a nie na wydatki osobowe; organizacja „Wawer” nie przyznawała bowiem swym członkom żadnych sum na potrzeby osobiste<sup>92</sup>. Z czasem drugim poważnym źródłem finansowania akcji małego sabotażu stały się wpłaty z ofiarności społecznej, kwitowane w „Biuletynie Informacyjnym”, jako wkłady „na cele specjalne”.

Członkowie „Wawra” składali przy wstąpieniu do organizacji krótkie przyrzeczenie następującej treści: „W obliczu kolegów stwierdzam słowem honoru, że o zamierzeniach, poczynaniach i pracach organizacji «Wawer» z nikim mówić nie będę”. Przyjmujący przyrzeczenie odpowiadał na to formułą: „Przyjmuję Was w szeregi organizacji «Wawer»”. Jak widać, tekst przyrzeczenia wawerskiego nie był identyczny z rotą przysięgi wojskowej ZWZ, a później AK i członkowie „Wawra” nie stawali się po złożeniu tego przyrzeczenia żołnierzami AK. Organizacja nie stawiała żadnych wymagań ideologicznych związanych z akceptacją określonego światopoglądu lub sympatią z jakimkolwiek kierunkiem politycznym. Ograniczenia równoczesnej działalności w innych organizacjach utrzymywane były tylko w granicach powszechnie przyjętych w konspiracji wymogów bezpieczeństwa. Znaczna część członków „Wawra” należała równocześnie do ZWZ-AK, bezpośrednio lub też grupowo — poprzez organizację Szarych Szeregów, ale byli również wśród członków „Wawra” lewicowi socjaliści i komuniści.

St. Broniewski informuje<sup>93</sup>, że „Wawer” był dla Kamińskiego jednym z narzędzi pracy szefa Oddziału VI (Biuro Informacji i Propagandy — BiP) Sztabu Warszawskiego Okręgu ZWZ. Ten pogląd Broniewskiego niewątpliwie odpowiada prawdzie. W sprawozdaniach okresowych z działalności BiP Okręgu Warszawskiego składanych przez Kamińskiego Komendantowi Okręgu Warszawskiego AK pozycja „Wawer” figuruje każdorazowo (co miesiąc) w wykazie wykonanych prac, obok innych działów BiP i na różnych z nimi prawach, a zazwyczaj nawet na pierwszym miejscu.

Spśród członków Organizacji „Wawer” utworzono również jedną kompanię liniową AK na zasadach dobrowolnej rekrutacji.

Najsłuszniej w tych warunkach uznać można „Wawer” za rodzaj pomocniczej służby społecznej przy organizacji wojskowej ZWZ-AK.

Nader zasadnicze znaczenie dla działalności „Wawra” miał związek tej organizacji z harcerstwem występującym pod kryptonimem Szarych Szeregów. Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” nie była w założeniu organizacją harcerską, aczkolwiek inicjatywa jej powołania wyszła z grona działaczy harcerskich. Pod względem terytorialnym spośród czterech (a od 1942 r. pięciu) okręgów „Wawra” jeden Okręg Południe (ok. 150 ludzi), a nadto jeden rejon (obwód) — Centrum w Okręgu Praga obsadzone były całkowicie, w sposób zwarty, przez Szare Szeregi. Szare Szeregi zachowały na tych terenach podział organizacyjny odpowiadający swojej strukturze obsadzając rejony (obwody) organizacji małego sabotażu swoimi pełnymi hufcami, przy czym hufcowi i komendant dziel-

<sup>92</sup> Informacje Al. Kamińskiego.

<sup>93</sup> Broniewski, „Wawer”-„Palmiry”, s. 19.



nicy Szarych Szeregów byli zarazem odpowiednio kierownikami pracy „Wawra” na tym terenie.

Pod względem liczbowym członkowie Szarych Szeregów stanowili nieco mniej niż połowę członków organizacji „Wawer”. Pozostała równoważna część kadr organizacji rekrutowała się przede wszystkim ze środowiska młodzieży robotniczej i rzemieślniczej, a w niektórych dzielnicach przede wszystkim ze środowiska młodzieży gimnazjalnej.

Organizacja Szarych Szeregów wymieniała swoich członków w „Wawrze”, kierując starszą młodzież do innych prac, np. do wielkiej dywersji.

Szare Szeregi działając jako ośrodek zwarty zachowywały kontrolę merytoryczną i wychowawczą nad działalnością, postawą i sprawnością swoich członków i utrzymywały więź organizacyjną z nimi. Powodowało to niewątpliwie szczególną konsolidację zespołów małego sabotażu wywodzących się z Szarych Szeregów i miało dodatni wpływ na jakość ich pracy.

Komendant Główny „Wawra” stwierdził w swym piśmie z 13 stycznia 1944 do Komendanta Okręgu Południe „J. Grabowskiego” w związku z wycofaniem oddziałów Szarych Szeregów z „Wawra”: „1. Historia Wawra, jego duch, rozmach pracy, oraz ciągle żywa inicjatywa — są nierozdzielnie związane z wkładem młodzieży SS w naszą wspólną pracę; 2. Wśród najwybitniejszych wyczynów Wawra lwią część zajmują ofiarne, brawurowe, wzorowo pomyślane i opracowane prace jednostek i zespołów z SS”<sup>94</sup>.

Począwszy od stycznia 1944 r. hufce Szarych Szeregów wycofane zostały w zasadzie z pracy w organizacji „Wawer”.

Stwierdzony jest udział w „Wawrze” szczególnie w początkowym okresie działania organizacji (1940—41), a w okresie późniejszym głównie na terenie powiatu warszawskiego grup Plan i ZOR, które w ramach Organizacji Małego Sabotażu znalazły możliwość aktywizacji w walce z okupantem<sup>95</sup>.

#### KAMPANIA WAWERSKA

W roku 1942 w miarę rozwoju sytuacji na frontach wojny dojrzała do rozwiązania sprawa zapewnienia młodzieży działającej w „Wawrze” wykształcenia wojskowego i pożądanego przez ogół przydziału mobilizacyjnego na okres przyszłego powstania. Dotyczyło to w praktyce ogółu członków organizacji nie związanych z zespołami Szarych Szeregów. Dla Szarych Szeregów „Wawer” był tylko jedną ze służb, a przydział mobilizacyjny do walki powstańczej zapewniała im macierzysta organizacja harcerska. Pozostali członkowie organizacji „Wawer” nie dysponowali często innymi indywidualnymi kontaktami z organizacją wojskową tzn. z ZWZ—AK<sup>96</sup>.

Z inicjatywą utworzenia kompanii wawerskiej w Okręgu Warszawskim AK wystąpił w pierwszej połowie 1942 r. członek Komendy Głównej „Wawra” Czesław Zadrozny ps. Głowacki. Projekt ten potraktowany został pozytywnie zarówno przez Komendę Główną „Wawra”, jak i przez Komendanta Okręgu Warszawskiego AK. W lecie 1942 r. przystąpiono

<sup>94</sup> List Aleksandra Kamińskiego do komendanta Okręgu Południe „Wawra” z 13.I.1944 (maszynopis).

<sup>95</sup> Działalność „Wawra” w raporcie „Filharmonii” za kwiecień 1942 (maszynopis).

<sup>96</sup> Broniewski, „Wawer”-„Palmiry”, s. 19—20.

do tworzenia kompanii, przy czym pierwszym jej dowódcą w okresie organizacyjnym został Stefan Zadrożny, brat Czesława. Kompanię zorganizowano ostatecznie w styczniu 1943 r.<sup>97</sup> Rozpoczęła szkolenie jako jednostka w Obwodzie I — Śródmieście Okręgu Warszawskiego AK, dowództwo kompanii objął wówczas Michał Zaborowski ps. Jacek, Sęp, wywodzący się z organizacji „Palmiry”, aktualny komendant Okręgu Praga Organizacji „Wawer”<sup>98</sup>. Kompania uzyskała przydział mobilizacyjny powstańczy w Śródmieściu jako 6. kompania batalionu im. Kilińskiego, dowodzonego przez rtm. Rojcewicza. W czasie powstania kompania walczyła na terenie północnej części Śródmieścia w rejonie ul. Zielnej-Marszałkowskiej-Królewskiej, ponosząc ciężkie straty. Pierwszym powstańczym dowódcą kompanii był Feliks Borecki ps. Skala II, Watra, po jego ciężkim ranieniu 31 sierpnia (w następstwie którego zmarł) dowództwo objął Czesław Zadrożny. Zadrożny poległ w walkach na Chmielnej 8 września. Kolejnym dowódcą kompanii wawerskiej — do końca powstania — został por. Stefan Rodkiewicz ps. Lech.

Szefem Wojskowej Służby Kobiet w kompanii wawerskiej w okresie walki podziemnej i w powstaniu warszawskim była Bogna Domańska, długoletnia uczestniczka działań „Wawra” na terenie Okręgu Północ i członek Komendy Okręgu Północ<sup>99</sup>.

#### STRATY ORGANIZACJI — ZAGROŻENIA I ARESZTOWANIA

Istotą działalności organizacyjnej „Wawra” były akcje uliczne, a więc z natury rzeczy akcje bardzo eksponowane. Zgodnie z zasadami pracy organizacji w każdej akcji uczestniczyli wszyscy lub niemal wszyscy jej członkowie wraz z dowódcami wszystkich szczebli. Tak więc w stukilkudziesięciu akcjach „Wawra” brało udział każdorazowo 300—400 osób, a niekiedy i więcej. W aspekcie częstotliwości istniejącego zagrożenia i dość szerokiego kręgu stale objętych nim osób, a także specjalnego typu ich pracy — wykonywanej w formach bardziej jawnych niż konspiracyjnych — rozpatrywać trzeba stan bezpieczeństwa w organizacji oraz oceniać fakty wysp i aresztowań.

Analiza zachowanych sprawozdań organizacyjnych oraz zachowanego wykazu więźniów (według stanu z wiosny 1943 r.), a także informacje od członków Komendy Głównej „Wawra” pozwalają uznać ilość aresztowań i strat w organizacji za wyjątkowo nieznaczną. W ciągu roku 1941 zarejestrowano 9 przypadków aresztowań członków organizacji<sup>100</sup>. Od 1 stycznia do 1 października 1942 — 21 przypadków aresztowań nowych, wśród których wszakże 8 lub 9 nie było związanych bezpośrednio z działalnością osób aresztowanych w organizacji „Wawer”. Spośród aresztowanych w tym czasie za działalność w „Wawrze” większość osób wpadła w związku z rozlepianiem nalepek, wykonywaniem napisów na murach lub kolportażem ulotek; część (z pewnością 4 osoby) — w związku z akcjami kinowymi. Pozostałe przypadki związane były z wywieszaniem flagi w czerwcu 1942 r., z polewaniem kwasami, bądź też spowodowane były

<sup>97</sup> Informacje S. Rodkiewicza; *Działalność „Wawra” w raporcie „Fabryki” za styczeń 1943* (maszynopis).

<sup>98</sup> Informacje S. Rodkiewicza.

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> Wykaz więźniów z archiwum „Wawra” (według stanu z 1943 r.).

innymi, bliżej nieokreślonymi przyczynami. Jedyna w ciągu trzech i pół roku „wsypa” w dziejach organizacji i poważne zagrożenie jej agend kierowniczych nastąpiły w listopadzie 1942 r., w związku z uprzednim aresztowaniem poza Warszawą komendanta Okręgu Praga, Kazimierza Cetnarowicza ps. Lwowicz, który ujawnił w śledztwie w Gestapo wiadome mu fakty dotyczące działań Komendy Głównej „Wawra”, a częściowo także pracy osób czynnych w BiP Okręgu Warszawskiego AK i tylko pośrednio z „Wawrem” związanych lub nawet w ogóle nie związanych. W wyniku „łańcuskowych” aresztowań wpadło wówczas w ręce Gestapo 9 członków organizacji z zastępcą Kamińskiego — Czesławem Michałskim ps. Jankowskim, Komendantem Okręgu Śródmieście, oraz około 15 osób postronnych i członków rodzin. 5 osób wydanych w śledztwie, wśród nich Al. Kamiński oraz M. Straszewska, sekretarka BiP Okręgu Warszawskiego AK oraz redakcji „Biuletynu Informacyjnego” — szczęśliwym zbiegiem okoliczności uniknęły aresztowania. Aresztowania nastąpiły 3 listopada 1942, a 26 listopada wywieziono już wszystkich aresztowanych w tej sprawie do Oświęcimia, poza jedną z kobiet (zwolnioną z Pawiaka) i Cetnarowiczem, który 12 lutego 1943 został rozstrzelany w egzekucji pod Warszawą<sup>101</sup>.

Lista członków organizacji aresztowanych w późniejszym okresie obejmuje 8 osób w okresie od listopada 1942 do wiosny 1943, spośród których 4 osoby ujęto przy robieniu napisów, 2 przy akcjach kinowych, 1 przy rozklejaniu nalepek i 1 przy wytlukiwaniu szyby. Dodać trzeba, że okres zimy 1942/43 charakteryzował się ogólnym wzrostem terroru w Warszawie (np. październik 1942 — egzekucja 50 więźniów Pawiaka na szubienicach, styczeń 1943 — masowa branka domowa i uliczna do Majdanka), co znacznie pogarszało warunki bezpieczeństwa i wzmagало zagrożenie przy wykonywaniu akcji ulicznych. W okresie od marca do 1 września 1943 nowych aresztowań w organizacji nie było mimo coraz trudniejszych warunków działania na mieście<sup>102</sup>. Brak jest ścisłych danych za okres od 1 września 1943 do 31 lipca 1944, jednak relacje członków Komendy „Wawra” nie wskazują na poważniejsze aresztowania i zagrożenia w tym okresie. Ten stosunkowo pomyślny stan rzeczy zawdzięczać trzeba przede wszystkim wyjątkowo rygorystycznemu przestrzeganiu zasad konspiracji przez członków Komendy Głównej „Wawra” i komend okręgów oraz bardzo szczegółowemu instruktażowi i kontroli w tym zakresie członków organizacji. Charakterystyczne jest, że jedyna duża wsypa w „Wawrze” nastąpiła właściwie bez związku z działalnością całej organizacji, gdyż jej sprawca — Cetnarowicz — aresztowany został w okresie urlopu w Zakopanem pod zarzutem dotyczącym „nieryjskiego” pochodzenia żony.

Nawet poważne aresztowania listopadowe i konieczność przejścia w związku z tym do życia nielegalnego pewnej liczby działaczy „Wawra” — nie spowodowały zahamowań w systematycznym wykonywaniu zadań małego sabotażu na okres dłuższy niż kilkanaście dni koniecznych do uzyskania pełnego obrazu aresztowań i wynikających stąd zagrożeń.

<sup>101</sup> Relacje M. Straszewskiej i Apolonii Bocianówny o okolicznościach aresztowań w KG „Wawra” (maszynopis w archiwum IH PAN).

<sup>102</sup> *Działalność „Wawra” w półrocznym sprawozdaniu „Fabryki” za okres od 1 września 1943* (maszynopis).

ZNACZENIE ORGANIZACJI MAŁEGO SABOTAŻU „WAWER”  
W DZIAŁALNOŚCI PODZIEMIA

W tworzącej się już tradycji historycznej na temat okupacji i w opinii potocznej akcja tzw. małego sabotażu, prowadzona w tym okresie w Warszawie, oceniana bywa zazwyczaj powierzchownie, a niekiedy nawet zupełnie błędnie. Po pierwsze — panuje wyraźna skłonność do zapoznawania w tej dziedzinie roli czynnika organizacyjnego — koncepcyjnego, kierującego i koordynującego, a spontaniczność pewnych nastrojów i działań przeciwniemieckich, będąca faktycznie przejawem wtórnym, naśladowaniem działania organizacyjnego i jego wyników — uznawana bywa niesłusznie za właściwy przejaw całej akcji.

Po drugie — jako ewentualny czynnik organizacyjny zaangażowany w akcjach małego sabotażu znane jest i brane pod uwagę niemal wyłącznie harcerstwo, co stanowi jednak — przy wielkich i niewątpliwych zasługach organizacji Szare Szeregi zarówno w akcji małego sabotażu, jak w innych działaniach podziemia — dość poważne wypaczenie faktycznego obrazu sytuacji.

Po trzecie — przejawy działalności małego sabotażu rozpatrywane bywają najczęściej tylko w aspekcie dowcipu. Powoduje to jaskrawe pomieszanie pojęć: metody i form działania małego sabotażu z istotną treścią, sensem i ważnym skutkiem społecznym tego działania.

Źródłowa analiza materiałów i dokumentów wymienionych w rozdz. I niniejszego opracowania pozwala na przeciwstawienie się tego typu nieporozumieniom i próbę wyciągnięcia wniosków określających rzeczywistą rolę i znaczenie Organizacji Małego Sabotażu „Wawer” w całości kształcie działań podziemia na terenie Warszawy w latach 1940—44:

1. Organizacja Małego Sabotażu „Wawer” (potem „Wawer-Palmiry”) — organizacja społeczna, powszechna, związana z Okręgiem Warszawskim ZWZ-AK — stała się od chwili swego zawiązania doniosłym czynnikiem wychowania obywatelskiego niezorganizowanych mas społeczeństwa poprzez: a) podtrzymywanie na duchu ludzi zagrożonych oddziaływaniem propagandy wroga i ustawiczne przypominanie im o istnieniu i działaniu ośrodka oporu; b) prowadzenie stałej akcji wychowawczej — wskazywanie właściwych norm postępowania wobec wroga, umacnianie godności narodowej, c) przykładowe karanie współobywateli za małoduszną czy też bezmyślną postawę wobec Niemców, rodzącą szkodliwe skutki społeczne, za serwilizm i inne niegodne i gorszące opinię publiczną przejawy postępowania.

2. Organizacja „Wawer” odegrała doniosłą rolę w wychowaniu wielu setek młodzieży uczestniczącej bezpośrednio w jej działaniach i w ukształtowaniu postawy gotowości do walki zbrojnej o niepodległość poprzez: a) wyrabianie odwagi, b) wdrażanie do sumiennego, systematycznego i dokładnego wykonywania zleconych zadań, c) wytwarzanie umiejętności zespołowego działania i koleżeńskości w pomocy.

3. Organizacja „Wawer” inicjowała i systematycznie w ciągu trzech i pół roku prowadziła akcję gnębienia i psychicznego terroryzowania okupanta, operując różnego rodzaju metodami i środkami dostosowywanymi z dużą elastycznością i sprawnością do potrzeb chwili. W tym zakresie akcja „Wawra” skutecznie uzupełniała działalność prasy pod-

ziemnej, przenosząc w sposób widoczny dla każdego przeciętnego Niemca na ulice miasta oznaki nastawienia społeczeństwa polskiego.

Nader charakterystycznym sprawdzianem rezonansu społecznego działań „Wawra” jest fakt, że obecnie — po upływie dwudziestu pięciu lat od czasu prowadzenia akcji małego sabotażu — takie przejawy działalności „Wawra” jak rysowanie znaku PW („kotwicy”), audycje megafonowe, kolportaż dodatków nadzwyczajnych czy akcje przeciwkinowe nabrały niemal symbolicznego znaczenia dla obrazu okupacji i walki podziemnej w Warszawie obok zamachów zbrojnych i wielkich aktów dywersji.